Poniedziałek, 4 października 1937 – Nr. 229
(Pismo wychodzi w dniu datowania).

Dzień Pomorza

8 stron
Cena 10 gr

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY — GAZETA GDAŃSKA
DZIEŃ KOCIEWSKI — GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA
DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGILEŃSKA — — — —

REDAKCJA: Toruń, ul. Bydgoska 56, telefony 29-90, 29-01, 29-02, 29-60 (nocny). — ADMINISTRACJA: Toruń, ulica Bydgoska 56, telef. 29-70 (kierownik administracji). — FILIA ADMINISTRACJI: Toruń, ulica Szeroka 42 I. piętro, telefon 29-80 — P. K. O. 206.874.

Niemieckie dożynki

Hitler o pojęciu wolności, o koloniach i zdobyczach narod. socjalizmu

Berlin. Całe Niemcy obchodziły wczoraj uroczyście dożynki. Wszystkie miasta i wioski udekorowane były wieńcami z kłosów. Główne uroczystości odbyły się, jak zwykle, w Bawarii na wzgórzu Bueckeberg z udziałem przeszło miliona wieśniaczek i wieśniaków. Na trybunie honorowej obecni byli również przedstawiciele korpusu dyplomatycznego. Ze strony Polski przybył na uroczystości charge d'affaires Malhomme. W południe przybył kanclerz Hitler. Gdy umilkły owacje powitalne, zagaił uroczystość min. propagandy Goebbels, po czym kanclerz Hitler wygłosił godzinną mowę, przerywaną częstymi oklaskami i okrzykami słuchaczy. Mówiąc o obowiązkach obywateli Trzeciej Rzeszy, kanclerz określił

NARODOWO - SOCJALISTYCZNE POJĘCIE WOLNOŚCI

Liberalnym hasłem życia — mówił — było: Każdy czynić może, co chce. Hasłem marksistów: Każda klasa czynić może, co chce. Dziś natomiast istnieje jedno tylko hasło:

Każdy czynić musi to, co wszystkim wychodzi na pożytek. Nie ma swobody jednostek, nie ma swobody klasy, jest tylko swoboda narodu, a tę swobodę można zabezpieczyć jedynie przez gotowość niesienia ofiar na rzecz ogólnego dobra.

Przechodząc do konieczności gospodarczych Trzeciej Rzeszy, kanclerz m. in. oświadczył: Musimy rozwiązać niezwykle ciężkie zadanie, a nie pomoże nam przy tym nikt. Gdy powiadamy, że nasz obszar życiowy jest za mały i że chcemy go uzupełnić bezwarunkowo koloniami „Mądre głowy" twierdzą, że kolonie nie przyniosłyby nam pożytku, że możemy sobie kupować, czego potrzebujemy. Istotnie moglibyśmy kupować gdyby nie ograbiono nas doszczętnie przed 15 lat. Są inne narody — mówił kanclerz z ironią — które twierdzą, że kolonie są dla nich bezwartościowym ciężarem a mimo to nie chcą się ich pozbyć na rzecz pracowitych posiadaczy.

Kanclerz ujął następnie w czterech punktach zdobycze niemieckiego narodowego socjalizmu we wszystkich dziedzinach życia:

1) usunięcie rozbicia narodu na klasy, stany, wyznania i stronnictwa,

2) stworzenie jednego silnego autorytetu

3) wytworzenie silnej woli zbiorowej całego narodu, która zapewnia rozwiązanie wszelkich problemów;

4) wysunięcie na czołowe miejsce pracy i produkcji nie zaś pieniądza.

Kanclerz zakończył zwrotem pod adresem Moskwy, oświadczając, że Trzecia Rzesza odrzuciłaby zdecydowanie od swoich granic „zbrodniarzy moskiewskich, gdyby zechcieli zniszczyć piękną ziemię niemiecką".

W toku uroczystości odbyło się następnie wręczenie kanclerzowi symbolicznego wieńca z kłosów przez delegację rolniczą z Prus Wschodnich.

Podobnie, jak w zeszłym roku, w dolinie pod Bueckeberg odbyły się wielkie pokazy sprawności bojowej armii niemieckiej z udziałem wszystkich rodzajów broni.

Wystawa malarstwa, rzeźby i grafiki



W salonach Resursy Obywatelskiej w Warszawie otwarto wystawę malarstwa, rzeźby i grafiki, zorganizowaną w ramach Powszechnego Festivalu Sztuki przez działający pod protektoratem Marszałka Śmigłego Rydza Komitet Przyjaciół Sztuki Polskiej. Zdjęcie nasze przedstawia symboliczny moment przecięcia wstęgi przez przybyłego na uroczystość otwarcia wystawy Marszałka Edwarda Śmigłego Rydza.

Rewizyta Hitlera dopiero na wiosnę?

Paryż. Agencja Havasa donosi z Rzymu: W kołach miarodajnych twierdzą, że kanclerz Hitler nie odwiedzi Włoch ani w październiku ani w listopadzie. Wizyta jego nastąpi prawdopodobnie dopiero na wiosnę. (PAT).

Wzniosła uroczystość na Pradze

Warszawa. Mieszkańcy przedmieścia Warszawy, Pragi przeżyli wczoraj radosny dzień. Tysiączne rzesze obywateli Pragi dały wyraz swego przywiązania do armii podczas uroczystości przekazania stacjonowanemu na Pradze pułkowi sprzętu wojennego, ofiarowanego wojsku przez pracowników tramwajów i autobusów miejskich stacja Praga.

Zjazd powiatów w Wilnie

Wilno. Dnia 3 bm. rozpoczął się w Wilnie zjazd główny powiatów RP. Zjazd poprzedziło nabożeństwo w Ostrej Bramie i złożenie wieńca na cmentarzu Rossa w hołdzie Marszałkowi Piłsudskiemu.

Na otwarciu zjazdu byli obecni m. in. marszałek Senatu Aleksander Prystor, minister rolnictwa i reform rolnych Juliusz Poniatowski, wiceminister Władysław Korsak, Witold Żbikowski, dyr. departamentu samorz. ministerstwa spraw wewn., wojewodowie wileński L. Bociański i wołyński Józewski, poseł gen. Lucjan Żeligowski. Otwarcia zjazdu dokonał prezes Zw. Powiatów RP dr. Maurycy Zdzisław Jaroszyński.

Po przemówieniu prezesa dr. Jaroszyńskiego zabrał głos w imieniu rządu wiceminister Korsak, wskazując w swoim przemówieniu na zasadnicze zadania samorządu w obecnej chwili, szczególnie zwracając uwagę na sprawę gromady wiejskiej.

Przemyt opium z... Jugosławii do Chin

Białogród. Policja białogrodzka wykryła organizację trudniącą się wysyłką znacznej ilości opium do Chin. Dokonano licznych aresztowań. (PAT).

Ku czci ofiar rzezi Pragi

Warszawa. Staraniem Zw. Strzeleckiego odbył się wczoraj uroczysty obchód ku czci poległych podczas rzezi Pragi w r. 1794.

Liczny pochód udał się na ulicę Jagiellońską, gdzie u stóp krzyża poległych specjalna delegacja złożyła wieniec.

Wieczorem przy krzyżu poległych strzelcy zaciągnęli wartę honorową. (PAT.).

W Szczecinie spłonęła pocztowa łódź motorowa

Ze Szczecina donoszą, że w sobotę rano spaliła się w porcie motorowa łódź pocztowa. Przy zapuszczaniu motoru eksplodował zbiornik z benzyną. Mimo szybkiej pomocy łódź doszczętnie spłonęła wraz z całą pocztą. Urzędnik pocztowy odniósł ciężkie poparzenia (PAT.).

Minister przemysłu i handlu Roman udał się z oficjalną wizytą do państw bałtyckich

Pożegnanie na statku „Cieszyn" w porcie gdańskim

W sobotę wagonem salonowym, doczepionym do pociągu gdańskiego, przybył z Warszawy via Tczew do Gdańska p. minister przemysłu i handlu Antoni Roman. P. ministrowi towarzyszyła małżonka oraz poseł Estonii w Warszawie min. Markus z córką.

Na dworcu gdańskim przybyłych powitał Komisarz Gen. R. P. p. minister Chodacki z małżonką. Po przetoczeniu wagonu na boczny tor pp. Romanowie udali się do pp. Chodackich, min. Markus z córką zaś odjechali do Gdyni, gdzie w towarzystwie dyrektora Urzędu Morskiego p. Łęgowskiego i radcy Gebethnera zwiedzili port gdyński.

Wyjazd p. min. Romana nastąpił o godz. 17. W porcie gdańskim w pobliżu Weichselbahnhof oczekiwał przyozdobiony w galę banderową statek Żeglugi Polskiej „Cieszyn", gotowy do odbicia. Na pokładzie zgromadzili się celem pożegnania p. ministra przedstawiciele sfer urzędowych i żeglugowych pp. dyr. Urzędu Morskiego z Gdyni Łęgowski, szef urzędu pilotów w Gdańsku kmdr. Ziółkowski, dyrektor Żeglugi Polskiej Kollat, dyrektorzy Izby Przem.-Handl. w Gdyni dr. Kulikowski i Kawczyński, honorowy konsul estoński z Gdyni Cienciała, hon. konsul fiński dr. Darski i in.

Wraz z pp. Romanami i pp. Markusami przybyli odprowadzający ich pp. min. Chodacki z małżonką. Wyjeżdżającym paniom wręczono wiązanki kwiatów.

W chwili wejścia na statek p. min. Romanowi zameldował się kapitan statku p. Szworc, po czym nastąpiła prezentacja pozostałych oficerów. Jednocześnie na maszt wciągnięto banderę p. ministra.

Po krótkim cercle w salonie statku osoby, odprowadzające p. ministra zeszły na ląd, a statek zaczął odbijać od przystani. Prócz p. min. Romana z małżonką i p. min. Markusa z córką udali się w podróż pp. dyr. Moździeński i sekr. Welsch oraz z Gdyni pp. red. Godlewski i Limbach.

Pobyt p. min. Romana w krajach bałtyckich potrwa około 2 tygodnie. P. minister wysiądzie najprzód w Tallinie, gdzie zabawi 3 dni, po czym samolotem uda się do Helsinek. Z Helsinek, albo z Kofki p. minister odjedzie znowu statkiem „Cieszyn" do Libawy, dokąd przybędzie prawdopodobnie 10 bm. Z Libawy uda się p. minister do Rygi, a stamtąd pociągiem do Warszawy, gdzie spodziewany jest 16 bm.

Skrytobójcze strzały siepaczy moskiewskich

do b. agenta G. P. U. w Szwajcarii

Paryż. Policja paryska dokonała kilku aresztowań, które rzuciły na łamy prasy nową aferę sensacyjną nie ustępującą niemal sprawie zniknięcia gen. Millera, a kompromitującą tym razem już bezpośrednio akcję agentów G. P. U. w Europie.

W wyniku dochodzeń w sprawie tajemniczego zamordowania w Szwajcarii osobnika, przy którym znaleziono paszport na nazwisko Hermana Eberhardta stwierdzono, że zamordowany był znanym od dawna jednym z najwybitniejszych agentów sowieckich na terenie Europy nazwiskiem **Ignacy Reiss.** Reis w czasie rewolucji bolszewickiej znajdował się w Moskwie i tam brał udział w ruchu rewolucyjnym, następnie był w czerwonej armii, a później w G. P. U.

W **Polsce** był skazany na karę więzienia, w latach 1923 — 1926 działał w Niemczech, po czym w Wiedniu. W r. 1932 został wysłany do Włoch, następnie do Francji i Szwajcarii.

Reiss po ostatnich wydarzeniach w Moskwie postanowił usunąć się ze służby sowieckiej i 17 lipca r. b. **ogłosił** w jednym z dzienników holenderskich **list otwarty do Sowietów,** w którym oświadczył, iż występuje ze służby, ponieważ przyszedł do wniosku, iż obecna polityka rządu sowieckiego jest zdradą ideałów rewolucyjnych. W post scriptum tego listu Reiss oświadczył, iż odsyła do Moskwy **order Czerwonej Gwiazdy,** którym został odznaczony w roku 1928.

Od chwili wypowiedzenia służby, Reiss zaczął się ukrywać po Europie, ponieważ poczuł się zagrożony przez władze G. P. U. Przebywał on w Paryżu i w Szwajcarii, gdzie w pobliżu miej scowości Chamblandes zaproszony na wycieczkę przez jedną ze swoich dawnych bliskich pracowniczek, został zamordowany 7 strzałami rewolwerowymi. Dwaj sprawcy tej egzekucji zostali aresztowani w Paryżu. W Szwajcarii aresztowana została obywatelka niemiecka Renata Steiner, która nadzorowała Reissa w Paryżu. Dotychczas nie zostali jednak aresztowani główni sprawcy, z których jeden znany jest pod prawdopodobnie fałszywym nazwiskiem niejakiego Rossi'ego, oraz Gertruda Schildbach, która wciągnęła Reissa w zasadzkę, zapraszając go na wycieczkę automobilową, z której już nie powrócił.

Prasa komunistyczna stara się całą aferę przemilczeć, natomiast dzienniki informacyjne i prawicowe omawiają ją z niesłychanym zainteresowaniem.

Przeciw zakłócaniu normalnej pracy szkoły

Zarządzenie ministra W. R. i O. P.

Warszawa. Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wydał w dniu **wczorajszym następujące zarządzenie:**

Jako protest przeciw czasowemu zawieszeniu Związku Nauczycielstwa Polskiego, rozpoczęły pewne wywrotowe czynniki, często niczym nie związane z nauczycielstwem, akcję, mającą na celu zakłócenie normalnej pracy szkoły.

Przypominam wszystkim nauczycielom, że piastowanie urzędu publicznego nakłada na nich szczególne obowiązki wobec państwa i społeczeństwa, które przyjęli na siebie, składając przysięgę służbową. Ostrzegam równocześnie, że nauczyciel, który nie umie dostosować się do zarządzeń swych władz, traci moralną podstawę wykonywania swego zawodu, gdyż nie będzie mógł żądać od swych wychowanków takiegoż podporządkowania się własnym zarządzeniom.

Polecam władzom szkolnym wyciągnąć w stosunku do winnych naruszenia obowiązków służbowych w związku z wymienioną akcją jak najdalej idące konsekwencje.

Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

W zastępstwie:

(—) **Błeszyński.**

Warszawa, dnia 3 października 1937 r.

Wielki obchód 400-ej rocznicy śmierci Kopernika

— oto życzenie sędziwego uczonego-jubilata

Warszawa. W dniu wczorajszym na zakończenie 3-ego Zjazdu Matematyków odbyła się w Tow. Naukowym Warsz. niezwykła w życiu naukowym polskim uroczystość — obchód 65-lecia pracy naukowej i pedagogicznej Samuela Dicksteina, profesora honorowego U. J. P.

Zebranie w wielkiej sali Kolumnowej pałacu Staszica zagaił w imieniu Polsk. Akad. Umiejętn., Tow. Nauk. Warsz. i 3 zjazdu matematyków prof. W. Sierpiński, odczytując na wstępie depeszę od P. Prezydenta Rzeczypospolitej, przesłaną na ręce sędziwego jubilata. Po licznych przemówieniach przedstawicieli świata naukowego, uniwersytetów i władz zabrał głos sam jubilat. Prof. Dickstein kończąc swe improwizowane przemówienie, zaznaczył, iż ma kilka życzeń które w tak uroczystej chwili chciałby publicznie wyrazić. Radby były mia nowicie, aby m. i. zorganizowano w r. 1943 na szeroką skalę obchód 400-ej rocznicy śmierci Kopernika, aby ukończono polską bibliografię matematyki przez niego dopro wadzoną do r. 1910, aby wydano monografię paru polskich wyższych uczelni m. in. Liceum Krzemienieckiego i Szkoły Sztuk Pięknych. (PAT.).

Noc polarna nie przerwie lotów pod biegunem

w poszukiwaniu Lewoniewskiego i tow.

Moskwa. Wczoraj ogłoszono komunikat, dotyczący poszukiwań lotnika Lewoniewskiego, który 10 sierpnia odleciał z Moskwy do Stanów Zjednoczonych przez biegun północny i uległ katastrofie.

Bardzo trudne warunki atmosferyczne nie pozwoliły na poszukiwania na obszarze między biegunem a 87-ym stopniem szerokości na stronie amerykańskiej, gdzie według wszelkiego prawdopodobieństwa znajduje się samolot. Przed nadejściem nocy polarnych można było przeszukać tylko część północnego oceanu Lodowatego od strony Ameryki do 86 stopnia szerokości. Lot nik amerykański Wilkins z nadejściem zimy został odwołany. Jeden samolot sowiecki będzie jeszcze czas krót ki prowadził poszukiwania. Postanowiono posłać na wyspę Rudolfa cztery samoloty czteromotorowe przystosowane do lotów nocnych oraz sprowadzić z Ameryki samolot na nartach, na którym Wilkins będzie próbował znaleźć Lewoniewskiego. Samoloty te prowadzić będą poszukiwania podczas nocy polarnej tylko przy księżycu, kiedy widzialność jest wystarczająca. (Pat)

Wielki Festival Sztuki Polskiej

w dniach od 3 do 30 października rozejdzie się ze stolicy echem radiowym po całej Polsce. Każdy posiadający dobry odbiornik radiowy, może go słuchać w swoim domu. Jeszcze jest czas i kto chce być uczestnikiem tej wspaniałej uczty artystycznej, kto chce usłyszeć śpiew Kiepury, słuchać premier koncertowych, pochodów i festynów publicznych, powinien niezwłocznie zainstalować w swoim domu jedną z najdoskonalszych superheterodyn Telefunken serii 1938. Przekazują one w formie nieskażonej transmisje radiowe ze stolicy i z całego świata.

Przeniesienie prochów Stefana Czarnieckiego

KIELCE. W dniu 16 października b. r. w Czarncy pow. włoszczowskiego odbędzie się uroczystość przeniesienia prochów hetmana Stefana Czarnieckiego z podziemi kościoła parafialnego do nowozbudowanego sarkofagu.

Zjazd wojewódzkich referentów prasowych O. Z. N.

Warszawa. W dniach 2 i 3 października rb. odbył się w Warszawie zjazd wojewódzkich referentów prasowo-propagandowych Obozu Zjednoczenia Narodowego.

W zjeździe wzięli udział referenci prasowi wraz z zastępcami ze wszystkich województw w kraju. Na zjeździe omówiono szereg zagadnień z dziedziny metod propagandy Obozu oraz ustalono szczegółowo wytyczne najbliższej działalności na terenie całej Polski.

Na zjeździe obecny był również szef sztabu OZN płk. dypl. Jan Kowalewski. (Pat).

9 nowych szkół zbudowano na wybrzeżu

W związku z Tygodniem Szkoły Powszechnej warto przypomnieć, że w ciągu roku 1937 na wybrzeżu polskim ogółem zbudowanych zostało 9 nowych gmachów szkolnych, które w bieżącym roku szkolnym już zostały uruchomione. W stadium budowy znajdują się obecnie dalsze szkoły, które czynne będą w przyszłym roku szkolnym. (Pat).

60.000 widzów na zawodach lotniczych w Łodzi

Łódź. W niedzielę odbył się 3-ci zlot do Łodzi, organizowany przez Aeroklub Łódzki.

Po zlocie odbyły się zawody lotnicze przy udziale 16 maszyn RWD-8.

Zawody odbyły się przy pięknej pogodzie i zgromadziły ponad 60 tys. widzów.

W zawodach zwyciężył lwowski pilot Stefan Kowalski. Trzecie miejsce zajął pilot Rudnicki (Pomorze) z pomocnikiem Kosiedłowskim.

Gdzie będzie mieściła się siedziba Sądu Apelacyjnego na Pomorzu?

W tych dniach bawił w Bydgoszczy szef departamentu ministerstwa sprawiedliwości i oglądał gmachy Instytutu Rolniczego i Liceum Rolniczego. W związku z tym krążą w Bydgoszczy pogłoski, że siedziba restytuowanego sądu apelacyjnego dla Pomorza będzie mieściła się w Bydgoszczy.

Decyzja co do tego ma zapaść podobno już w dniach najbliższych.

Mordercza bitwa pod Szanghajem

trwa już od 3 dni

Szanghaj. Bitwa, która od trzech dni trwa na froncie szanghajskim, rozwija się w dalszym ciągu. Są to najgwałtowniejsze starcia od wybuchu działań wojennych. Od piątku toczą się starcia na wszystkich odcinkach frontu szanghajskiego najgwałtowniejsze jednak zmagania zanotowano na północnym odcinku frontu szanghajskiego.

Przedstawiciel armii japońskiej oświadczył dziennikarzom, że kolumny japońskie pomimo zaciętego oporu Chińczyków, posuwają się najrzód. Postępy uczyniono przez oddziały japońskie, są szczególnie znaczne na północy Szanghaju. Na froncie, którego szerokość nie przewyższa 8 km, pod Liu-hang Japończycy posunęli się o 500 do 1500 m. Walki były niesłychanie mordercze, dopiero w ostatniej chwili straciły nieco na intensywności. (PAT)

Szanghaj. Na całym froncie szanghajskim trwają zacięte walki. Nad Czapei przeleciały wczoraj wielkie samoloty bombardujące japońskie, rzucając bomby na baterie chińskie, które ostrzeliwują pozycje w Kiang - wanie.

Liczne kolumny japońskiej piechoty i artylerii skierowano w kierunku północno - zachodnim prawdopodobnie w celu wzmocnienia oddziałów japońskich, czynnych na odcinku Lotien-Liuhang. (Pat).

Parada Legionu Amerykańskiego

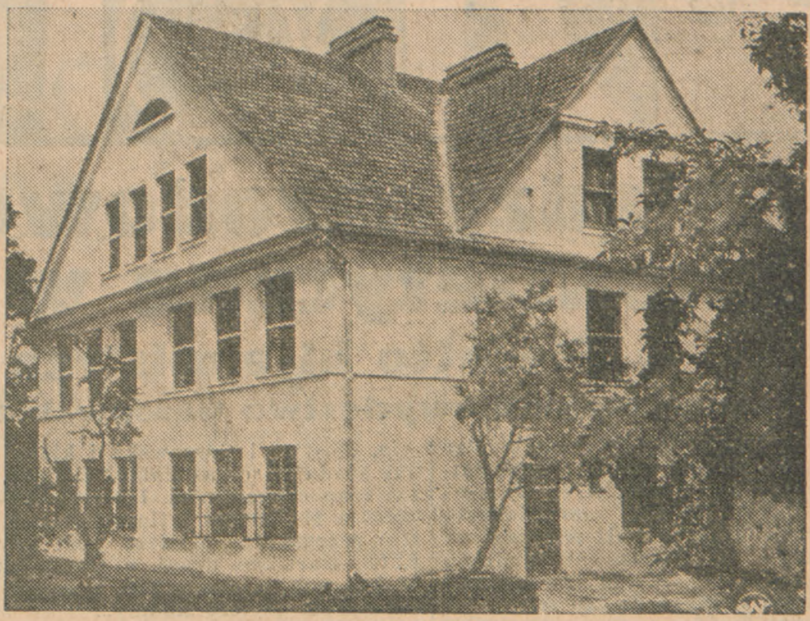


Reprodukujemy zdjęcie (fotomontaż) z wielkiej i barwnej rewii b. amerykańskich weteranów wojny światowej t. zw. Legionu Amerykańskiego, która z okazji rocznicy powstania Związku, odbyła się na ulicach NewYorku. Od prawej do lewej: przedstawiciel stanu Texas symbolizuje powszechną sztukęmieszkańców stanu Texas, a mianowicie za rzucanie lassa przez cowboya, dalej — jednego z weteranów w galowym stroju wraz z przedstawicielem najmłodszego pokolenia bojowników amerykańskich, swym synem wreszcie widzimy efektowną personifikację stanu Missisipi, wraz z jego uroczymi mieszkankami.

— **Sprostowanie.** W notatce o magistrali kolejowej Śląsk — Gdynia zniekształcone zostało nazwisko przyszłego jej dyrektora, które brzmi: inż. **Jan Getler-Girtler.**

Tydzień Propagandy Budowy Publicznych Szkół Powszechnych





W związku z Tygodniem Propagandowym Budowy Szkół Powszechnych, organizowanym przez Towarzystwo Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych, reprodukujemy fotografie dwóch szkół powszechnych, wzniesionych przy pomocy Towarzystwa. Zdjęcie 1 przedstawia szkołę powszechną im. Fryderyka Chopina w Chodakowie, pow. sochaczewskiego, zaś zdjęcie 2 — budynek szkoły powszechnej w Wierzbowcu, pow. krzemienieckiego na Wołyniu.

Dlaczego zawieszono zarząd Zw. Naucz. Polskiego?

Oświadczenie premiera gen. Sławoj-Składkowskiego

WARSZAWA. PAT podaje następujące oświadczenie prezesa rady ministrów i ministra spraw wewnętrznych w sprawie Związku Nauczycielstwa Polskiego:

„Wobec wniesionego odwołania przez zarząd Związku Nauczycielstwa Polskiego od decyzji w sprawie czasowego zawieszenia działalności ZNP. i wyznaczenia kuratora, stwierdzam, co następuje:

I. Przyczyny zawieszenia w urzędowaniu b. zarządu ZNP. były następujące:

1) polityczne: tolerowanie i popieranie od dłuższego czasu:

a) idei i tendencyj wyraźnie komunistycznych, lub z komunizmem graniczących,

b) pacyfizmu wśród nauczycieli i w szkolnej pracy wychowawczej sprzecznego z założeniami interesów państwa,

c) podważania zaufania do władz państwowych i gloryfikowania pracy władz zaborczych w dziedzinie stosunków szkolnych.

2) społeczne naruszanie wolności przekonań i podstawowych praw obywatela przez prześladowanie nauczycieli, nie zgadzających się z wyżej wspomnianymi kierunkami politycznymi.

3) formalno - prawne:

a) przekraczanie ram budżetu w wydatkowaniu poszczególnych sum,

b) użycie sum pieniężnych na rzeczy nie mające nic wspólnego ze statutem i sprzecznych z celami związku (wydawnictwa polityczne).

II. Wyznaczenie kuratora ma na celu:

1) przeszkodzenie destrukcyjnej pracy, niszczącej dorobek i opinię zasłużonego Związku Nauczycielstwa Polskiego.

2) poprawę i wyprostowanie kierunku pracy zarządu tegoż Związku Nauczycielstwa Polskiego w myśl potrzeb i interesów państwa.

3) przeprowadzenie w możliwie krótkim czasie wyborów nowego zarządu, mających być istotnym wykładnikiem państwowego i patriotycznego nastawienia nauczycielstwa polskiego.

(--) SŁAWOJ-SKŁADKOWSKI
gen. dyw.
prezes rady ministrów i minister spraw wewnętrznych
Warszawa, dnia 2 października 1937 r.

Nota francusko-angielska do rządu włoskiego

Londyn, (Pat). Wspólna nota francusko - brytyjska, proponująca Włochom rokowania w sprawie wycofania obcych oddziałów w Hiszpanii, uzgodniona ostatecznie pomiędzy Londynem a Paryżem, w dniu wczorajszym, doręczona została dzisiaj przez ambasadora brytyjskiego lorda Pertha i francuskiego charge d'affaires Blondela w toku wspólnej wizyty włoskiemu ministrowi spraw zagr. Ciano.

Nota zawiera około 600 słów i zredagowana ma być w sposób dość ogólny. Zaprasza ona Włochy bez ustalenia miejsca i czasu jedynie do wspólnych rozmów na temat szybkiej likwidacji obcej interwencji w Hiszpanii i wynikającej w związku z tym ewentualności przyznania praw kombatantów stronom, walczącym w Hiszpanii.

Hr. Ciano odpowiedzieć miał, że wobec nieobecności Mussoliniego w Rzymie zastrzec sobie musi udzielenie odpowiedzi do czasu jego powrotu do stolicy. Dalsze losy propozycji wyjaśnią się przeto w ciągu nadchodzącego tygodnia.

Mormoni wróżą światu klęskę głodu

Salt Lake City (Utah). Wśród Mormonów stanowiących większość mieszkańców stanu Utah panuje przekonanie, że w niedalekiej przyszłości spadnie na Amerykę ponowny kryzys, stokroć gorszy od tego, który się niedawno zakończył, kryzys, który pociągnie za sobą klęskę głodu. Przewódcy Mormonów, powołując się na biblijnego Józefa, który polecił Egipcjanom składać zapasy na siedm „chudych lat", wydali odezwę do naśladowania żydowskiego patriarchy i do oszczędzania. Mormoni będą przeto na przyszłość w jeden dzień w tygodniu jadać tylko raz w południe, a pieniądze oszczędzone na śniadaniu i wieczerzy oddawać będą na zaopatrzenie składów żywności, mających im pomóc w latach zbliżającej się klęski głodowej. (PAT).

Ojciec wyrzucił syna przez okno

Łódź. Przy ulicy Rzgowskiej 139 zdarzyła się straszna tragedia rodzinna. Po kilkumiesięcznej kuracji wrócił ze szpitala dla obłąkanych w Kochanówku pod Łodzią, niejaki Józef Austriak, żonaty i ojciec kilkorga dzieci. Kiedy rodzina jego oprócz 11-letniego najstarszego syna Józefa, znajdowała się poza domem, Austriak dostał ataku szału i zaczął bić swojego syna.

Po kilkuminutowej walce, przy rozpaczliwych krzykach syna, Austriak wyrzucił chłopca z drugiego piętra przez okno na bruk, po czym sam wyskoczył na podwórze. Chłopiec zmarł na miejscu, a szaleniec walczy ze śmiercią w szpitalu.

Samoloty powstańcze nad Barceloną

Barcelona. Komisariat bezpieczeństwa ogłosił komunikat, że w piątek po południu trzy eskadry powstańcze bombardowały miasto i ostrzeliwały je z karabinów maszynowych.

Zarejestrowano 4-u zabitych i 87 rannych. 34 budynki uległy zniszczeniu lub uszkodzeniu.

Autobus śmierci

Helsingsfors. W pobliżu miejscowości Salo w południowo - zachodniej Finlandii, przepełniony autobus zwalił się do rzeki. 7 osób poniosło śmierć na miejscu, a dwie są ciężko ranne. (Pat).

Rosja Sowiecka w okowach sabotażu

Moskwa. W ciągu ostatnich dwóch miesięcy odbyło się na terenie Rosji Sowieckiej 20 procesów, w zwiazku z sabotażami. Przeważnie wszyscy oskarżeni zostali skazani na śmierć

„Czerwone strzały" dla króla i dyktatorów

w 1-szą rocznicę rządów gen. Franco

Salamanka. „Radio Nacional de Espana" nadało w piątek sprawozdanie z uroczystości pierwszej rocznicy powołania gen. Franco na stanowisko szefa państwa. W południe w Burgos dokonano poświęcenia pałacu kapitanatu, po czym gen. Franco przyjął przedstawicieli władz w pałacu rządowym. Po prawej stronie jego znajdowali się ambasadorowie Niemiec i Włoch, oraz msgr. Antionutti, kardynał Segura i arcybiskup Burgos. Po przyjęciu władz generał ukazał się na balkonie, skąd wygłosił przemówienie, w którym zaznaczył m. in. iż zwycięstwo umacnia się z każdym dniem i że wkrótce nastąpi zniesienie frontu północnego. Dalej generał wyraził przekonanie, iż będzie mógł doprowadzić Hiszpanię ku jej przeznaczeniu, jako mocarstwa imperialnego i katolickiego. W zakończeniu mówca oświadczył, iż Hiszpania nacjonalistyczna nie może zgodzić się na żaden rozejm i że celem jej jest zwycięstwo ostateczne.

Uroczystości odbyły się również we wszystkich miastach Hiszpanii narodowej. Wszędzie odprawione zostały nabożeństwa po których odbyły się koncerty. (PAT).

Burgos. W przemówieniu, wygłoszonym w pałacu rządowym gen. Franco oznajmił, iż podpisał dekret o ustanowieniu imperialnego orderu „Czerwonych Strzał", który będzie nadawany jako najwyższe odznaczenie za zasługi dla sprawy narodowej. Gen. Franco odczytał następnie trzy dekrety o nadaniu tego odznaczenia trzem pierwszym osobistościom. Pierwszy dekret ma następujące brzmienie: „Dziś w pierwszą rocznicę mego powołania na stanowisko głowy państwa i naczelnego wodza sił zbrojnych na lądzie, na morzu i w powietrzu, na podstawie przysługujących mi pełnomocnictw i jako świadectwo lojalnej i niezachwianej przyjaźni dla narodu, który w tragicznych godzinach naszych walk krzyżowych zaszczyca nas swą cenną przyjaźnią, nadaję tytuł wielkiego kawalera wielkiego orderu imperialnego „Czerwonych Strzał" Jego Cesarskiej i Królewskiej Mości Wiktorowi Emanuelowi, królowi Italii i cesarzowi Etiopii. Drugi dekret nadaje ten sam order Mussoliniemu, trzeci zaś — kanclerzowi Hitlerowi.

Złoty skarb wartości 90 milionów zł

wydobyto z dna morza Czarnego

Po parumiesięcznej pracy ekspedycja sowiecka wydobyła z dna morskiego w odległości 12 km od portu Balczik pogrążony tam od roku 1918 okręt „Piotr Wielki". Statek ten, zawierający ładunek sztab złotych wartości 300 milionów lei, był w swoim czasie zajęty przez oficerów armii gen. Wrangla, którzy chcieli dostarczyć złoto z Odessy do Konstantynopola. Po drodze wybuchł bunt załogi, która wymordowała kapitana i oficerów i pragnęła zawładnąć skarbem. Okazało się jednak, że złoto znajdowało się w opancerzonej kabinie, która nie mogła być wyłamana. Wtedy marynarze postanowili okręt zatopić, a sami dostali się do Warny, gdzie zajścia powyższe zostały zaprotokułowane, zaś marynarze wypuszczeni na wolność. Zatopiony okręt stanowi pod względem prawnym własność Rumunii, ponieważ nie jest zarejestrowany jako okręt sowiecki. Ponieważ jednak jego wydobycie wymagało skomplikowanego aparatu ratowniczego, jakim Rumunia nie rozporządza, prace nad wydobyciem okrętu z dna morskiego powierzono ekspedycji sowieckiej. (PAT)

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE
dodatek tygodniowy

Międzynarodowe zawody lekkoatletyczne w Warszawie

Gierutto bije mistrza olimpiady

Sensacyjne zwycięstwo Gąssowskiego nad Kucharskim

W sobotę i w niedzielę odbyły się w Warszawie międzynarodowe zawody lekko-atletyczne zorganizowane przez K. S. Warszawiankę. W sobotę **wielką niespodziankę sprawił Gierutto bijąc w kuli wicemistrza olimpiady finna Baerlunda.** W niedzielę **Gąssowski odniósł sensacyjne zwycięstwo nad Kucharskim w biegu na 800 m.**

Wyniki sobotnie:

kula: 1) **Gierutto 15.31,** 2) Finn Baerlund 15,12, 3) Toivonen (Finl.) 14.08;

110 m. płotki: 1) Dunecki (K. P. W. Toruń) 16 sek., 2) Gierutto, 3) Sulikowski.

W biegu na 5 km. zwyciężył słynny Finn **Lethinen** 14.51.6 przed Nojim 14.54.8,

200 m: 1) Zasłona 22,2, 2) Dunecki, 3) Danowski,

skok w dal 1) M. Hofman 6.90, 2) K. Hofman 6.77.

Bieg na 1 km. anonsowany jako próba pobicia rekordu świata, zgromadził na starcie Mosterta, Finnów: Hopania i Hartika, Kucharskiego i Gąssowskiego. Kucharski wyrywa do przodu w tempie tak ostrym, jakby był pewny zwycięstwa. Prowadzenie jego trwa jednak nie długo, Mijają go Finnowie, Mostert i Gąssowski, i kiedy Kucharski spada na coraz dalsze miejsca, Gąssowski rozpoczyna finisz. Idzie równo pierś w pierś z Mostertem i Hartikką, ale na prostej przegrywa. Mostert jest pierwszy w 2,27,8, Hartikka drugi, a Gąssowski trzeci w tym samym czasie 2.29, 4) Hopania 2.29.2, Kucharski dopiero siódmy...

W skoku wzwyż Garnuszewski nie potwierdził swej formy. Razem z Hofmanami i Gieruttą przekroczyli zaledwie 176.

W niedzielę uzyskano nast. wyniki:

w rzucie oszczepem zwyciężył Toivonen — 71,05 mtr. przed Gburczykiem 56,94 mtr.

100 mtr. — 1) Zasłona 10,8 sek., 2) Trojanowski 1,2 sek., 3) Danowski 11,2 sek.,

w biegu na 800 mtr. od startu prowadzenie objął w ostrym tempie Gąssowski, mając za sobą Kucharskiego i Finna Hartikka. Po 400 mtr. wysunął się na czoło Hartikka, pociągając za sobą Kucharskiego. Po dalszych 100 mtr. prowadzenie objął Kucharski, na drugą pozycję wszedł Hartikka przed Gąssowskim. Na 50 mtr. przed taśmą Gąssowski rozpoczyna z trzeciej pozycji ostry finisz i mija Hartikkę, a tuż przed samą taśmą wyprzedza Kucharskiego. Czas zwycięzcy 1:55,1 min., 2) Kucharski 1:55,3 min., 3) Hartikka 1:56 min., 4) Staniszewski 1:57,2 min., 5) Mulak (Skra).

Bieg na 400 mtr. wygrał Śliwak — 50,5 sek.,

w biegu na 3000 mtr. poprowadził od startu Finn Kurti, mając za sobą Belga Mosterta oraz Nojego. Po pierwszym okrążeniu na czoło wyszedł Hopania, pociągając za sobą Lehtinena.

Hopania bieg wygrał łatwo, mając przewagę 20 mtr. nad pozostałymi biegaczami, w czasie 8:31,6 min.

Na ostatnich metrach przed taśmą rozegrała się walka pomiędzy Mostertem, Nojim i Soldanem. Z walki tej zwycięsko wyszedł Mostert, zajmując drugie miejsce w czasie 8:33,4 min., 3) Noji 8:34,4 min., 4) Soldan 8:36,4 min. Dopiero na piątym miejscu Lehtinen 8:35,8 min.

W rzucie dyskiem zwyciężył Gierutto 43,64 mtr., 2) Praski 42,78 mtr., 3) Toivonen (Finlandia) 41,86 mtr.

Ogólnopolskie zawody lekkoatletyczne w Toruniu

Świetne wyniki Książkiewiczówny, braci Hofmanów, Sieberta, Duneckiego, Drogokupca i Mikruta

Wczoraj odbyły się w Tornuniu na boisku miejskim propagandowe zawody lekkoatletyczne, zorganizowane przez Miejski Komitet WF., z udziałem najlepszych zawodników pomorskich, oraz kilku doskonałych zawodników poznańskich.

Na zawodach osiągnięto szereg świetnych wyników. Między innymi **K. Hofman** (AZS. Poznań) **rzucił dyskiem 45,34 m,** w skoku wzwyż ten sam zawodnik razem z wielkim talentem **Siebertem** (SC. Grudz.) skoczył wzwyż 1,80 m. Dalej **bracia Hofmanowie** uzyskali dobre wyniki w skoku w dal (7 m i 6,97), **Dunecki** (KPW. Toruń) przebiegł 400 m w dobrym czasie 52.7 i 100 m 11.1. **Książkiewiczówna** pobiła zdecydowanie swe rywalki na 100 m **Staruszkiewiczównę i Gawrońską w czasie nowego rekordu Pomorza 12:7.** Wreszcie **Drogokupiec** potwierdził jeszcze raz o swej wysokiej klasie w biegu na 5 km.

W poszczególnych konkurencjach osiągnięto następujące wyniki:

Panie:

Bieg 60 m: Książkiewiczówna KPW. Pomorzanin 7,8, 2) Staruszkiewiczówna Sokół Grudz 8,3, 3) Gawrońska Jadwiga Sokół Grudziądz 8,4.

Bieg 100 m: 1) Książkiewiczówna 12,7 **(rekord Pomorza),** 2) Gawrońska Sokół Grudziądz 13, 3) Staruszkiewiczówna 13,5.

Bieg 4×400 m: 1) Grudziądz w składzie Staruszkiewiczówna, Gawrońska, Felska, Tolkmitówna, wynik 53,2, 2) KPW. Toruń.

Skok wzwyż: 1) Tolkmitówna Sokół Grudziądz 1,35, Wiśniewska Sokół Grudz. 1,30, Felska 1,30 m.

Skok w dal: 1) Książkiewiczówna 4,77, Staruszkiewiczówna Grudz. 4,56, Felska Grudziądz 4,50.

Rzut dyskiem: 1) Gackowska Sokół Grudziądz 33.59, 2) Krygierówna K. S. KPW. Toruń 32,8, 3) Malanowska Polonia Bydg. 31.75.

Rzut oszczepem: 1) Malanowska Polonia 30,80, 2) Gackowska 28,42, Stawska KPW. Pomorzanin 34,80.

Rzut kulą: 1) Gackowska Sokół Grudziądz 10,11,5, Krygierówna 9,79, Stawska 9,42.5.

Panowie:

Bieg 100 m: 1) Dunecki K. S. KPW. Pomorzanin 11,1, 2) Sokołowski AZS. Poznań 12, 3) Kulecki K. S. KPW. Pomorzanin 12,1.

Bieg 400 m: Dunecki KPW. Pomorzanin Toruń 52,7, 2) Tietze Polonia Bydgoszcz 55,4, 3) Szych Warta Poznań 56.5. W biegu na [illegible] startował również Klemczak (AZS. Poznań) czasami Polonia Bydgoszcz np. na turnieju 5 miast pomorskich.

Bieg 800 m: 1) Tietze Polonia Bydgoszcz 2.3, 2) Maćkowiak Warta 2,4,8, 3) Szych Warta 2,5.

Bieg 200 m: 1) Dunecki 23,4, 2) Sokołowski 23,9.

Bieg na 5000 m: Drogokupiec Goplania 15,45, Szymański K. S. KPW. Toruń 16,12, 3) Szyperski 16,24,2.

Skok w dal: 1) Hoffmann Marian 7, Hoffman Karol 6,97, Rojecki 6.39.

Skok wzwyż: Siebert SCG. Grudziądz 1,80, Hoffman Karol 1,80, 3) Drzycimski PPW. 1,70.

Skok o tyczce: 1) Krawczyński Sokół Gniezno 3,40, Rojecki AZS, 3) Kowalski Sok. Toruń 2,90. Klemczak nie skakał z powodu nie nadesłania mu z Gdańska własnej tyczki.

Rzut dyskiem 1) Hoffman 45,36, 2) Turoń AZS. Poznań 42,57,5, 3) Drzycimski PPW. Toruń 37,80.

Rzut oszczepem: 1) Mikrut Sokół 55,05, 2) Żwirek Polonia 49,37, 3) Kornalewski HKS Działdowo 46,33.

Rzut kulą: 1) Turoń AZS. Poznań 13,71,5, 2) Hoffmann AZS. Poznań 13,36, Siebert SCG Grudziądz 13,02.

Bieg 4×100 m: 1) KPW. Toruń w składzie: Dunecki, Kulecki, Błaszkiewich, Drzewica 46.2 2) Poznań.

Organizacja zawodów sprawna. Widzów 1500.

Lekkoatletki Śląska pokonały Łódź różnicą 1 punkta

Rekord światowy Kwaśniewskiej w rzucie oszczepem oburącz 62,77

W niedzielę rozegrany został w Łodzi międzyokręgowy lekkoatletyczny mecz pań Śląsk — Łódź który wygrał Śląsk 52:51. Zawody stały na wysokim poziomie. Uzyskano szereg doskonałych wyników.

Rekord światowy ustanowiła Kwaśniewska rzutem oszczepem oburącz 62,77 m. Nowa rekordzistka uzyskała w rzucie prawą ręką 41,39, a lewą 21,38.

Nowy rekord Polski ustanowiła Wajsówna w kuli wynikiem 12,18 m.

Bokserzy poznańscy i łódzcy pokonali drużynę Herosa z Erfurtu

W piątek zakończyło się w Poznaniu pierwsze w tym sezonie międzynarodowe spotkanie bokserskie pomiędzy niemiecką drużyną BC Heros z Erfurtu a drużyną poznańskiego Sokoła.

Zwyciężyła drużyna polska 10:6. Niemcy byli przeciwnikiem równorzędnym, lecz w dwóch wagach — lekkiej i średniej mieli słabe punkty. Walki były interesujące, bokserzy Sokoła wykazali dobrą formę i wygrali zasłużenie.

Wyniki spotkań:

W wadze muszej Czerwiński (S) pokonany został przez techniczny nokaut w trzeciej rundzie przez Kowalskiego (H).

W wadze koguciej Janowczyk (S) zdobył dwa punkty bez walki z powodu nadwagi Pfeifera. Spotkanie towarzyskie dało wynik remisowy.

W wadze piórkowej były mistrz Europy Kaestner (H) wypunktował zasłużenie Rogalskiego. Dwie pierwsze rundy były wyrównane, przewagę wywalczył Niemiec w ostatnim starciu.

W wadze lekkiej — Pela (S) pokonał na punkty Arlta.

W półśredniej Grzechowiak (S) zwyciężył Kretschnera w drugiej rundzie przez techniczny k. o.

W średniej Majchrzycki (S) pokonał wysoko na punkty Bodego.

W półciężkiej Dankowski (S) już w pierwszej rundzie doznał tak silnej kontuzji nad okiem, że lekarz zabronił dalszej walki, wobec czego Mueller wygrał przez techniczny k. o.

W wadze ciężkiej ambitnie walczący Adamczyk (S) wypunktował Beya.

* * *

W niedzielę odbył się w Łodzi mecz bokserski, w którym drużyna IKP pokonała wtorkowego przeciwnika Gryfu BC Heros z Erfurtu 10:6.

Sensacją spotkania był pierwszy po dłuższej przerwie występ mistrza Europy Chmielewskiego, który w wadze średniej znokautował w drugim starciu swego przeciwnika Bodego.

Pozostałe wyniki według kolejności wag
Popielaty wygrał na punkty z Kowalskim
Spodenkiewicz zremisował z Pfeiferem.
B. mistrz Europy Kaestner wygrał na punkty z Bartniakiem.
Schoen (IKP) zremisował z Artlem.
Kowalewski wypunktował Fuchsa.
Pietrzak wygrał na punkty z Muelerem.
Kubiak przegrał przez nokaut w 1 rundzie do Siewarta.

„Gedania" bije „Bałtyk" w boksie 10:6

W sobotę odbył się w Gdyni towarzyski mecz pięściarski „Gedania" Gdańsk—PRKS. „Bałtyk" Gdynia. Zwyciężyli lepsi technicznie członkowie drużyny „Gedanii" — 10:6.

Wyniki są następujące:

W muszej: Cynamon (G) uległ na punkty Sowińskiemu (B). Orzeczenie to krzywdzi członka Gedanii, który zasłużył na remis.

W koguciej: Sierocki (G) wypunktował surowego pod względem technicznym Koskę (B). Stan 2:2.

W piórkowej: Zieliński (G) wygrał wysoko na punkty z Wawrzyniakiem (B). Stan 4:2 dla gości.

W lekkiej: Hirsch (G) uległ lepszemu znacznie Juchnickiemu (B). Stan 4:4.

W półśredniej: Plichta (G) wygrał na punkty z Garrym (B). Stan 6:4 dla „Gedanii".

W średniej: Sarnowski (G) uległ na punkty Witoldowi (B) Stan 6:6.

W półciężkiej: Gołębiowski (G) łatwo „wykończył" Michalika (B). Stan 8:6 dla gości.

W wadze ciężkiej walki nierozegrano.

Ostatnie dwa punkty „Bałtyk" oddał Gedanii walkowerem z powodu niestawiennictwa Kuchnowskiego.

Mecze ligowe

RUCH POKONAŁ POGOŃ 3:2

W obecności 5 tys. widzów rozegrany został w Katowicach mecz ligowy Ruch — Pogoń, zakończony zwycięstwem Ruchu 3:2.

Gra była ciekawa, prowadzona przy lekkiej przewadze drużyny śląskiej. Ruch grał z wyraźnym pechem. Szereg dogodnych pozycyj zostaje niewykorzystanych. Bramki Zdobyli dla Ruchu Peterek 2 i Wieczorek 1; dla Pogoni Wasiewicz i Matyas.

WARTA — WISŁA 3:2

W niedzielę rozegrany został w Poznaniu mecz ligowy w którym Warta pokonała Wisłę 3:2 (3:1). Warta wystąpiła w składzie znacznie zmienionym bez Szerfkego, Szwarca i Kryszkiewicza.

Gra była bardzo ładna, szczególnie skutecznie zagrywała Warta. Widzów ok. 4 tysięcy. Sędziował p. Rettig.

CRACOVIA BIJE GARBARNIĘ 1:0

Mecz ligowy Cracovia — Garbarnia zakończył się po dramatycznym przebiegu zwycięstwem Cracovii 1:0 (1:0). Zawody toczyły się wśród wielkiego podniecenia widowni Dla Garbarni mecz ten był ostatnią możliwością utrzymania się w Lidze, natomiast Cracovia w razie porażki straciłaby szanse do tytułu mistrza. Dzięki zdecydowaniu sędziego Romanowskiego gra nie przybrała cech brutalności, jednak w 15 min. po przerwie zaciekłość walczących tak wzrosła, że poczęły wydarzać się brutalne faule. Sędzia Romanowski zwołał wówczas wszystkich piłkarzy do siebie i po udzieleniu im odpowiedniego upomnienia — objawy brutalnej walki ustały.

Cracovia w pierwszej połowie miała znaczną przewagę. Dalszy ciąg gry należał do Garbarni. Decydująca o zwycięstwie bramka padła z rzutu wolnego, strzelonego przez Pająka. Widzów ok. 5000.

O wejście do Ligi

ŚMIGŁY WCHODZI DO LIGI

Śmigły Wilno — Unia Lublin 8:1

W niedzielę rozegrany został w Wilnie cecz piłkarski o wejście do Ligi, w którym WKS Śmigły pokonał lubelską Unię 8:1

Unia wystąpiła w najsilniejszym składzie Publiczności ok. 5 tys. Zwycięstwem powyższym Śmigły zapewnił sobie ostatecznie wejście do Ligi.

POLONIA WARSZAWSKA BIJE BRYGADĘ

Rozegrany w niedzielę w Warszawie ostatni mecz Polonii o wejście do Ligi zakończył się zwycięstwem tej drużyny nad częstochowską Brygadą w stosunku 4:1.

POLONIA WARSZAWSKA I WKS ŚMIGŁY WCHODZĄ DO LIGI

W niedzielę zakończone zostały rozgrywki piłkarskie o wejście do Ligi państwowej W wyniku tych rozgrywek do Ligi zakwalifikowały się drużyny Polonii warszawskiej i wileńskiego WKS Śmigły.

Ostateczny stan tabeli: 1) Polonia; 2) W K. S. Śmigły; 3) Brygada; 4) Unia.

Pomorska klasa A

GRYF BIJE LEADERA UNIĘ TCZEW 3:0

Wczoraj odbył się w Toruniu przed zawodami lekkoatletycznymi mecz piłkarski o mistrz. pomorskiej klasy A między drużynami Unią z Tczewa i Gryfem toruńskim. Zwyciężyli gospodarze w stosunku 3:0. Gra toczyła się przy stałej przewadze toruńczyków, którzy nie wykorzystali szereg sytuacyj podbramkowych.

Bramki dla zwycięzców strzelili: Kamiński 2 i Ochocki jedną.

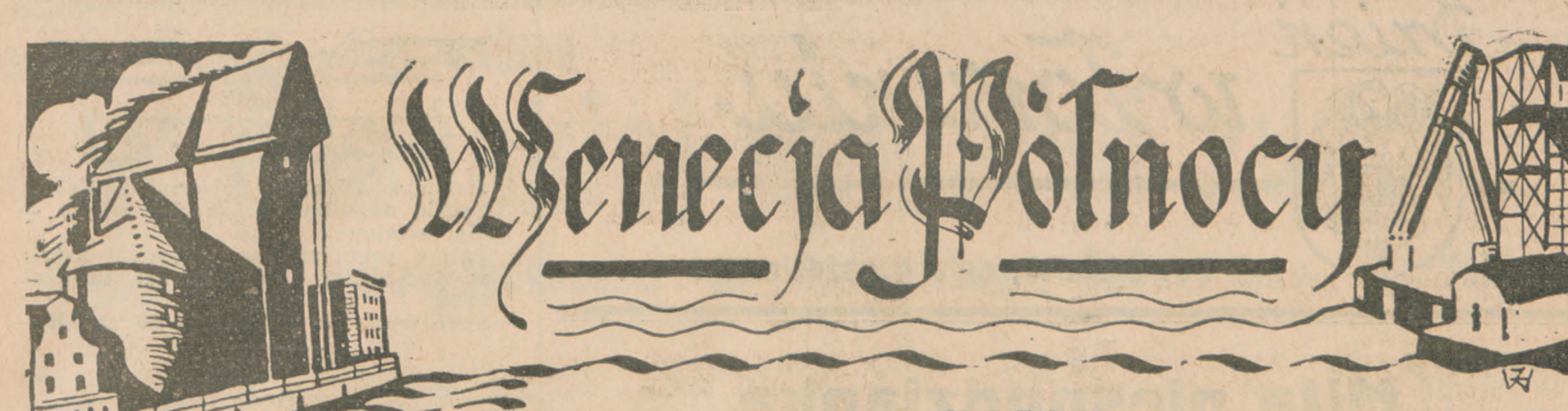
Sędziował dobrze p. Kończal z Bydgoszczy. Widzów około 1500. W meczu tym zawodnik Jeziorski obchodził jubileusz 200-go meczu. Wiceprezes klubu WKS Gryf mjr. Boryczko wręczył mu upominek.

POLONIA BYDGOSKA REMISUJE Z TKS

W meczu piłkarskim o mistrzostwo pomorskiej klasy A BKS Polonia Bydgoszcz zremisowała z TKS z Torunia 1:1. Prowadzenie dla Polonii zdobył Walkowiak. Po przerwie wyrównał z karnego Duchnicki. — Sędziował p. Nawrocki z Grudziądza. Publiczności około 1000 osób.

BAŁTYK (Gdynia) — PPW (Grudziądz) 2:0

Wczoraj w Grudziądzu w meczu piłkarskim o mistrzostwo Pomorza Bałtyk gdyński pokonał PPW Grudziądz w stosunku 2:0.



NAPISAŁ 4)

ZDZISŁAW KARR-JAWORSKI

W Deutsches Haus

Zmęczeni całodzienną podróżą i wrażeniami kończącego się dnia, postanowiliśmy wypocząć w kawiarni „Deutsches Haus".

Usadowiliśmy się tuż przy orkiestrze. Innych stolików nie było. Wszystkie zajęte.

Na niewielkim podium we wnęce siedzi pięciu muzykantów. Grają świetnie jakiegoś slow-foxa.

Gwar rozmów zagłusza subtelną muzykę pierwszego skrzypka.

Skończyli.

Ktoś, gdzieś tam uderzył kilka razy w dłonie. Miały to być oklaski. Nie poderwane przez nikogo zginęły w tumulcie rozmów-zawstydzone...

Rozmawialiśmy po polsku.

Muzykanci poczęli przysłuchiwać się naszym słowom, zrazu od niechcenia, po tym coraz uważniej.

Podziwialiśmy piękne urządzenie kawiarni, chwaliliśmy muzykę i kawę.

Szef orkiestry rozdawał nuty. Podniósł po chwili smyczek do góry i... nagle po całym Deutsches Haus rozpłynęły się tony aryj z „Halki" Moniuszki.

Zrobiło się cicho.

Wszyscy zasłuchali się w żałosnych tonach

„ Oj Halinc, oj jedyna
Dziewczyno moja".

Grali długo. Arie Jontka i Haliny powtarzali po raz drugi.

Słuchałem w jakimś nabożnym skupieniu. Przypomniała mi się rozmowa z kupcem w sklepie, szyldy Lipetza, Janatschka, Solińsky'ego. Może byli tu teraz po znojnym dniu pracy i słuchali wraz ze mną o tym jak to:

„Szumią jodły na gór szczycie
Szumią sobie w dal"

Muzyka przemawiała do nich, do utajonych gdzieś w głębi duszy tęsknot, do podświadomej polskości, a jeśli już i to w nich zupełnie zamarło, to niezaprzeczenie przypomniała im o ich słowiańskim pochodzeniu.

Na twarzach gości kawiarnianych malowała się zaduma i jakaś błogość, którą daje piękna i dobrze zrozumiana melodia.

Skończyli.

Chwila, maleńka chwila ciszy, a po tym huragan oklasków.

Trudno mi było opanować wzruszenie, którego napływ wyraził się w postaci lampki wina ofiarowanej orkiestrze.

Uwaga bywalców Deutsches Haus skierowała się na nas. Stąd i zowąd słyszeliśmy szepty:

— Polen, Polen... zmieszane z nazwiskiem „Moniuszko" i tytułem naszej opery narodowej.

I znowu jakiś foxtrott. Sala rozgwarzyła się na dobre. Skoczne tony amerykańskiej „wytwórczości" sprowadziły na wszystkich codzienny szablon kawiarnianego bytowania.

Tony „Halki" dawno zatarły się w pamięci tych co tu siedzieli. Był to tylko chwilowy refleks, krótkie cofnięcie się myślą daleko wstecz. Janatschkowie, Lipetzy i im podobni, wznosili teraz ręce ku górze na widok znajomej twarzy, czy nowego towarzysza sobotniej zabawy, pozdrawiając się stereotypowym:

— **Heil Hitler!**

Przecież byliśmy w Deutsches Haus, gdzie nie ma ani jednego kelnera władającego językiem polskim.

Po francusku, angielsku tak, ale po polsku?

Po polsku umiała grać tylko orkiestra, tylko że do muzyki nie potrzeba słów, rozumie ją cały świat. Muzyka jest międzynarodowa. (Dalszy ciąg nastąpi).

Grzechy Wielkiego Muftiego Jerozolimy

Jerozolima. Złożony z urzędu Wielki Mufti Jerozolimy i przewodniczący naczelnej rady muzułmańskiej Hadż Emin Effendi el Husseini był najwybitniejszą osobistością arabskiego ruchu narodowego w Palestynie i odgrywał wielką rolę zarówno w życiu politycznym jak i religijnym kraju. W czasach gdy Palestyna należała do Turcji Husseini był oficerem armii tureckiej, później wstąpił do muzułmańskiej akademii teologicznej w Kairze. W roku 1920 został skazany zaocznie na 10 lat więzienia za podburzanie ludności arabskiej podczas pierwszych rozruchów przeciwżydowskich w Jerozolimie w roku 1920 podczas których zabito 5 żydów i 211 raniono. Husseini uciekł do Transjordanii, lecz po amnestii powrócił do Palestyny i został wybrany na stanowisko Muftiego, a później w roku 1922 przewodniczącym naczelnej rady muzułmańskiej. Jako taki decydował on w najważniejszych sprawach arabskich w Palestynie. Uchodził za nieprzejednanego przeciwnika osadnictwa żydowskiego w Palestynie i zdaniem kół brytyjskich nawet czynnie podżegał do wystąpień przeciwżydowskich, zwłaszcza podczas rozruchów w Palestynie w r. 1936, które trwały pół roku i które pociągnęły za sobą według urzędowych danych po stronie żydowskiej 91 zabitych i 369 rannych, a po stronie arabskiej 194 zabitych i 804 rannych. Husseinowi zarzucano, że nie starał się wpływać na uspokojenie Arabów.

Przed „Tygodniem Miłosierdzia"

Odezwa Biskupa-Ordynariusza ks. dr. Okoniewskiego do Diecezjan Chełmińskich

Nadeszła jesień a wraz z jej zimnymi podmuchami i opadaniem liści z drzew wdzierają się podmuchy obaw do dusz, jak przetrwać zimę, opadają nadzieje żywione na wiosnę że niebawem nadejdą lepsze czasy.

Niestety, nie skończyło się jeszcze doświadczenie, jakie Pan na nas nałożył. Ubogie bardzo były plony rolne. owa główna podstawa zamożności ziemi naszej pomorskiej. Z niepokojem spoglądamy w najbliższą przyszłość. Jeśli takie uczucia przepełniają serca tych, co mają jakąś własność, jakaż troska ogarniać musi tych, co NIC NIE POSIADAJĄ, A NADTO SĄ BEZROBOTNYMI?

Ale nie wolno nam poddawać się bezczynności i z rezygnacją oczekiwać KATASTROFY. Przeciwnie, musimy zabrać się DO CZYNU, aby zawczasu zabiezpieczyć się przed SKRAJNĄ NĘDZĄ.

Dlatego urządzamy za zezwoleniem władz od 10—18 października TYDZIEŃ MIŁOSIERDZIA we wszystkich parafiach całej diecezji.

W roku ubiegłym przyniósł on obfite bardzo zasoby, tak że setki i TYSIĄCE BIEDNYCH można było nimi obdzielić. W roku bieżącym potrzeba jest większa, więc WIĘKSZA JESZCZE STAĆ SIĘ MUSI OFIARNOŚĆ. Wytężmy wszystkie siły, aby na OŁTARZU MIŁOŚCI BLIŹNIEGO ZŁOŻYĆ JAK NAJWIĘCEJ ODZIEŻY, POŻYWIENIA ORAZ GOTÓWKI.

Niech w ofiarnej składce złączą się wszyscy i mienniejsi i ubożsi.

Powiada Ewangelia, że Pan Jezus „ujrzał także, jak jedna wdowa ubożuchna wrzuciła do skarbonki dwa miedziane szelążki, i rzekł: ZAPRAWDĘ POWIADAM WAM: TA OTO WDOWA UBOGA WIĘCEJ WŁOŻYŁA, NIŻ WSZYSCY... przy swoim ubóstwie wrzuciła (bowiem) CAŁE SWE UTRZYMANIE, które miała" (Łuk. 21. 2—4). Z upodobaniem spogląda zatem Zbawiciel i na NAJMNIEJSZE OFIARY I HOJNIE JE ODPŁACA.

Zapowiada uroczyście: „Ktokolwiek bowiem uraczy was kubkiem wody w imię moje... zaprawdę, powiadam wam, NIE UTRACI ZAPŁATY SWOJEJ, (Mat. 9,40).

Ten oto Zbawiciel stanie w przyszłą niedzielę podczas sumy białymi chleba otulony postaciami wobec wasi odezwie się niejako: „BĄDŹCIE MIŁOSIERNI, JAKO OJCIEC WASZ JEST MIŁOSIERNY." (Łuk. 6. 36.).

„Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią" (Mat. 6,7) Idźcie, kochani Diecezjanie, zatym wołaniem i PRZYODZIEJCIE I NAKARMCIE I DOPOMÓŻCIE biedniejszym od siebie a te dobre wasze uczynki pójdą przed wami i zjednają wam miłosierdzie Boże już tu na ziemi. Amen.

PELPLIN, dnia 5 września 1937 r.

† WOJCIECH.

Powrót wiceministra Świtalskiego na stanowisko dyr. Izby Skarbowej w Poznaniu

Warszawa. Wiceminister skarbu p. Ferdynand Świtalski złożył prośbę o zwolnienie go z pełnionych dotychczas obowiązków i powierzenie mu z powrotem stanowiska dyrektora Izby Skarbowej.

P. Prezydent Rzplitej na wniosek Rady Ministrów, przychylił się do prośby o zwolnienie.

P. minister skarbu, powierzając p. wiceministrowi Świtalskiemu stanowisko dyrektora Izby Skarbowej w Poznaniu, zapewnił sobie jego dalszy współudział w akcji usprawnienia administracji skarbowej na szerszym terenie.

Po rezygnacji p. F. Świtalskiego, obsadzenie zajmowanego przez niego stanowiska podsekretarza stanu w Min. Skarbu nie jest przewidziane.

Kierownictwo departamentu ceł obejmie od dnia 1 listopada dotychczasowy naczelny inspektor ceł w Gdańsku p. Stanisław Maksymowicz.

Sprawa Kolejowej Kasy Zbiórkowej na Pomorzu

Uchwałą Sądu Okręgowego w Chojnicach z dnia 11 ub. m. uchylono postanowienie Sądu Grodzkiego z dnia 24. IV. w sprawie zamianowania komisji likwidacyjnej Kolejowej Kasy Zbiórkowej z siedzibą w Kościerzynie w osobach pp. Franciszka Śmigielskiego, Nikodema Klucza i Jana Kamińskiego.

Zaciąg ochotniczy do Baonu Obrony Narodowej

Termin zaciągu przedłużono do 20 bm., tak, że zgłoszenia przyjmowane są w dalszym ciągu. Ochotnicy mogą się zgłaszać — o ile są zrzeszeni w organizacjach pw. — przez organizacje lub bezpośrednio do PKU.

Wystawa wykopalisk egipskich



Zdjęcie nasze przedstawia jeden z eksponatów wystawy, a mianowicie figurkę z piaskowca opalonego, wyobrażającą egipskiego bożka dobrych narodzin Bessa, w miejscowości Edfu (z epoki rzymsko-greckiej).

8.700 wagonów cementu pochłonie zapora w Rożnowie

Stan prac przy budowie zapory

Tempo pracy przy budowie zapory w Rożnowie na Dunajcu w dalszym ciągu jest bardzo intensywne. O nasileniu jego może świadczyć zapotrzebowanie cementu, którego przerabia się obecnie do 15 wagonów dziennie. Zapotrzebowanie cementu na całą budowę osiągnie około 100.000 ton, t. j. około 6.700 wagonów, zaś w sezonie obecnym będzie przerobione około 25.000 ton, czyli około 1.600 wagonów. Ilość betonu położona w obecnym sezonie na budowie w Rożnowie, jest równa kubaturze całej zapory w Porąbce.

Prace obecne prowadzone są poza korytem rzeki od której plac budowy oddzielony jest ścianką szczelną żelazną typu Larsena. Ponieważ w przyszłym sezonie budowlanym prace będą prowadzone w samym korycie rzeki, już obecnie czynione są przygotowania do przełożenia koryta rzeki i przerzucenia jej na miejsce budowanej obecnie sekcji zapory. W tym celu w zimie rzeka zostanie zamknięta grodzą i przerzucona na gotowe betonowe fundamenty kilku bloków zapory, wybudowane do poziomu dna rzeki; pod ochroną grodzy rozpocznie się następnie wykop fundamentowy w obecnym korycie rzeki, pod pozostałą część zapory.

Daleko są również posunięte prace w tej części zapory, która pomieści zakład wodno-elektryczny, chodzi bowiem o równoczesną budowę zapory i zakładu. Ta część zapory musi być szczególnie silnie uzbrojona żelazem, którego użyto do tej pory przeszło 600 tonn.

Równolegle z budową zapory postępuje akcja wywłaszczeniowa gruntów pod mający powstać zbiornik. Powierzchnia zalewu wyniesie około 18 km^2. Przyjęto już w posiadanie przeszło 150 ha gruntu i wielu wywłaszczonym wypłacono już należne odszkodowanie. (PAT).



— **Kradzieże rowerów.** Popławski Julian zam. w Toruniu przy ul. Leona Czarlińskiego 32 zgłosił o kradzieży roweru, pozostawionego przy ul. Szewskiej bez opieki.

Drugi wypadek kradzieży roweru zgłosił Lewandowski Jan zam. w Toruniu pod Dębową Górą 58.

— **Kradzież warzywa.** Tomaszewski Łucjan zam. w Toruniu ul. Mostowa 40, zgłosił o systematycznej kradzieży wartości 100 zł. z jego plantacji przy ul. Rybaki.

— **Kradzież drzewa z lasu.** Filip leśniczy zgłosił o kradzieży drzewa z lasu majętności Ostaszewo wartości 50 zł. Sprawcę kradzieży wykryto, któremu drzewo odebrano i zwrócono poszkodowanemu.

— **Pokąsany przez psa.** Pawlikowski Władysław zam. w Toruniu ul. Jagiellońska 25 zgłosił o pokąsaniu w lewą nogę przez psa, którego właścicielem jest Dietrich Artur zam. Jagiellońska 14.

Loty pasażerskie zakończyły „Tydzień" LOPP

Wczoraj na zakończenie ostatniego dnia „Tygodnia" LOPP Aeroklub Pomorski zorganizował na lotnisku toruńskim loty pasażerskie dla członków LOPP i publiczności. Loty, które cieszyły się wielkim powodzeniem publiczności odbywały się na maszynach typu RWD 8.

Z Komisji Porozumiewawczej Pomorskich Organizacyj Kobiecych

Dnia 29 września br. odbyło się w Domu Społecznym pierwsze powakacyjne zebranie Komisji Porozumiewawczej Pomorskich Organizacyj Kobiecych — pod przewodnictwem pani **Makowskiej** — przy udziale pani **Jadwigi Raczkiewiczowej**, honorowej przewodniczącej oraz licznie zebranych przedstawicielek pomorskich organizacyj kobiecych.

Zebranie, po przerwie wakacyjnej, miało charakter sprawozdawczy.

Flirt z X Muzą

ŚWIT — „ZAMEK TAJEMNIC".

Typowo amerykański film detektywistyczny o błyskawicznym tempie akcji, pełen niesamowitych sytuacyj i zapierających oddech scenach; różni się on jednak od innych detektywistycznych obrazów tym, że nie ocieka krwią. Owszem, osoby działające walą się po głowach, ogłuszają się wzajemnie, ale podczas całej akcji nie pada ani jeden trup. Rolę słynnego, nieustraszonego detektywa gra znakomicie Ray Miland. Widownia kina była przepełniona publicznością podczas seansów w niedzielę. Filmy z lekkiego repertuaru mają powodzenie w dzisiejszych ciężkich czasach.

KINO ARIA

(s) Odrzucając na bok wszelką przesadę reklamiarską można powiedzieć zupełnie szczerze, iż obecny program kina „Aria" jest niezwykle interesujący przez umiejętny dobór filmów o różnej skali nastrojowej. Z jednej strony „Barbara Radziwiłłówna", dramat serca królewskiego, oraz niefrasobliwa szampańska komedia „Czardasz, Tokaj, Miłość".

Barbara Radziwiłłówna należy do jednych z lepszych filmów polskiej produkcji. Przede wszystkiem widzimy bogatą wystawę, świetną grę Smosarskiej i przystojnego Witolda Zacharewicza. Fabuła filmu różni się nieco od wersji historycznej, według której Barbara nie została otruta lecz umarła na raka. Jednak to dopuszczalne odstępstwo od prawdy historycznej w dziełach sztuki w niczym nie umniejsza walorów scenicznych i kinowych „Barbary Radziwiłłówny".

Dzień w Toruniu



Poniedziałek, dnia 4 października

Gawędy

Miła niespodzianka

Nadchodząca spiesznym krokiem jesień spłatała nam nie małego acz miłego figla: pozwoliła przeżyć jeszcze jeden — oby nie ostatni! -- piękny, roześmiany szczerym słońcem, rozradowany ciepłem — iście wiosenny dzień.

Po ostatnich długotrwałych „deszczykach" i chłodach dawno nie pamiętaliśmy tak rozsłonecznionej niedzieli.

Nic też dziwnego, że kto mógł — czym prędzej wyległ na ulicę, a kto nie mógł -- choć przez otwarte okno wchłaniał dobrodziejstwo „jesiennej" wiosny i przyglądał się ciekawie przysłowiowym podrygom uciekającego lata.., **(K)**

IV Tydzień Szkoły Powszechnej rozpoczęty

W ubiegłą sobotę rozpoczął się w Toruniu ogólnopolski Tydzień Szkoły Powszechnej. W południe tego dnia przeszedł ulicami naszego miasta pochód propagandowy dzieci szkolnych.

W niedzielę w południe uformował się drugi pochód wszystkich szkół z transparentami i eksponatami, propagującymi budowę szkół powszechnych. Malowniczy pochód prowadziła orkiestra.

W południe koncertowała również na Staromiejskim Rynku orkiestra wojskowa. Wieczorem w salach garnizonowego kasyna podoficerskiego odbyła się zabawa taneczna, z której dochód przeznaczony będzie na cele Towarzystwa Popierania Budowy Szkół Powszechnych.

Posiedzenie wydziału historyczno-archeologicznego Tow. Naukowego

W Toruniu odbędzie się w poniedziałek dnia 4 października br. o godz. 17 w gmachu „Muzeum" ul. Wysoka 16 II p. posiedzenie wydziału historyczno-archeologicznego Tow. Naukowego.

Na porządku dziennym:

1) Odczytanie protokółu z ostatniego posiedzenia.

2) Referat: ks. **dr. Władysława Łęgi:** „Zwyczaje i wierzenia ludowe w okolicy". Świecia"; **mgr. Andrzeja Bukowskiego:** „Z dziejów pracy organicznej na Pomorzu — kółko rolnicze w Piasecznie".

3) Komunikaty.

4) Wolne głosy.

Wstęp wolny dla członków i wprowadzonych gości.

Uroczystość 20-tej rocznicy 1 Pom. Drużyny Harcerzy

W niedzielę, 3 bm. I. Pom. Drużyna Harcerzy im. Tadeusza Kościuszki w Toruniu obchodziła dwudziestą rocznicę swego istnienia i pracy harcerskiej. W uroczystości wzięły udział miejscowe drużyny harcerzy i gromady zuchowe oraz zaproszeni b. członkowie drużyny-jubilatki. Uroczystość rozpoczęto wysłuchaniem Mszy św. w kościele św. Jakuba, którą odprawił ks. Główczewski. Podczas Mszy św. wszyscy harcerze, członkowie I. pom. drużyny przystąpili do Komunii św. Następnie drużyny przemaszerowały ulicami Torunia i udały się na dziedziniec ratuszowy. W czasie przemarszu defiladę drużyn odebrał komendant chorągwi, dh. hm. Cieplik, w towarzystwie b. komendanta chor. dha hm. Truszczyńskiego oraz całego grona gości i przyjaciół harcerstwa.

Na dziedzińcu ratuszowym odbyła się odprawa jubileuszowa, Z okazji jubileuszu komendant chor. wydał rozkaz okolicznościowy, odczytany na odprawie, w którym uwypuklił działalność harcerską i społeczną twórców harcerstwa pomorskiego i w którym zaapelował do harcerzy, by spuściznę, odebraną po poprzednikach godnie podtrzymywali, by pracą swą, i umiłowaniem ideałów harcerskich dążyli do coraz lepszych wyników, urabiających w końcowym efekcie typ prawego Polaka-harcerza.

Do wygłoszenia okolicznościowej gawędy poproszono b. członka I. Pom. Drużyny i zarazem b. kmdt chor., dha hm. Truszczyńskiego z Gdańska, który w swej gawędzie podkreślił różnicę między pracą harcerzy, pozostających pod czujnym okiem zaborcy — a pracą harcerzy, w wolnej ojczyźnie. Dh. hm. Truszczyński podkreślił również pracę niepodległościową harcerzy, członków I. Pom. Drużyny i oddał hołd tym, którzy nie zawahali się poświęcić swe życie i przelać swą krew w walce o niepodległość Polski. Bohaterstwo tych harcerzy powinno być dla nas bodźcem do wytrwania w ideałach harcerskich.

W imieniu koła przyjaciół harcerstwa przemówił prezes koła, p. inż. Wagner, który złożył jubilatce serdeczne życzenia.

Odczytano także gratulacje, nadesłane przez b. członka drużyny-jubilatki i b. kmdta chor., dha hm. Sieradzkiego.

Na zakończenie odprawy prezes grona przyjaciół przy I. Pom. Drużynie, gorliwy działacz harcerski, p. Beszczyński, podziękował wszystkim gościom za wzięcie udziału w uroczystości jubileuszowej i złożył hołd najbardziej zasłużonym działaczom i opiekunom harcerstwa pomorskiego z czasów zaboru, śp. ks. Pęczakowi i hr. Potockiemu.

Pieśnią: „Wszystko co nasze..." i gromkim „Czuj, czuj! Czuwaj!" zakończono odprawę i pierwszą część uroczystości.

Wieczorem zorganizowano wieczorek towarzyski w świetlicy Policji Państwowej, na którym w miłej i serdecznej atmosferze spędzono kilka chwil, poświęconych swobodnej pogawędce o dawnej i obecnej doli harcerskiej....

Kędy zapał tworzy cudy...

O Teatrze Ziemi Pomorskiej z okazji inauguracji nowego sezonu — słów kilkoro

(Dokończenie)

Z zaufaniem też patrzymy na sezon nadchodzący. Zespół częściowo się odnowił. Zeszły ze sceny naszej postacie bardzo miłe, a znać dobrą markę ma teatr nasz w szerokiej ojczyźnie, skoro artyści sceny naszej zdołali, opuszczając Toruń, wstąpić na szerszą arenę świata teatralnego, bo do Lwowa poszła Mazarekówna, Zbierzowska, Mierzejewski, do Warszawy: Ippoldtówna i Skwierczyński, a Halina Doree do Bydgoszczy.

Wierni zostali Toruniowi: Suszyński, ten który taki był piękny w Damie Kameliowej, i taki potężny jako czarny rycerz w Weselu, będzie i nadal z niego duża pociecha, został Piekarski, pracowity reżyser i wytrawny artysta, Małkowska, miłująca Toruń bez upamiętania, Łukowska, ta przemiła Łukowska, która tak serdecznie płakała nad sobą w Maturze, że aż z nią razem popłakała się widownia i mokre ślady łez widać było na podłodze, jeszcze na drugi dzień rano — pozostał Cybulski, niezapomniany Cybula z Matury, Cybulski, który nigdy roli nie położył, zawsze świeży i oryginalny — no i pozostał — poczciwy Ilcewicz, który tak pięknie, tak serdecznie zrobił ze siebie księdza **w „Papie" — a i w inne wieczory zbierał po** kłosie sympatii na widowni. Na miejsce tych, którzy odeszli jako te ptaki przelotne, szukające jemioły na innych scenach przybyli nowi, a więc Ścibor-Rylscy z Wilna, skąd również wrócił do nas Radwan-Łodziński, ów bajeczny Pahlen z cara Pawła, Lwów przysłał nam Irenę Ładosiównę, a okresowo wraca na scenę naszą Radwan-Łodzińska, która ostatnio zasłużone zbierała laury w Klubie Kawalerów w ubiegłym sezonie, a z młodszych sił dyrekcja zaangażowała Kazimierę Szyszko-Bohuszównę, Adama Rokossowskiego, Andrzeja Kuryłłę i Stanisława Zwolińskiego. Ponadto zapowiada dyrekcja okresową współpracę koryfeuszów scen polskich, a że nas pod tym względem dotychczas nie bujano, więc możemy i nadal spodziewać się pięknych wieczorów.

Repertuarowo nowy sezon zapowiada się dobrze, dyrekcja w doborze repertuaru zostaje wierną sobie, stosując się do potrzeb kulturalnych Torunia, a więc będą rzeczy z wielkiego repertuaru, zobaczymy Słowackiego, Szekspira, Moliera, Musseta, Fredrę, a jakże i Fredrę i to podobno „Zemstę" — i Rostworowskiego „Kaligulę" oraz „Miłosierdzie", dzieło o potężnym rozmachu i napięciu duchowym, zobaczymy i nowości: „Lato w Nohant" Iwaszkiewicza, nagrodzone na konkursie Ministerstwa WR i OP., oraz najnowszych polskich autorów, Łopalewskiego, Cwojdzińskiego, Niewiarowicza.

Ponadto pójdzie „Lalka" Prusa, Szaniawskiego „Żeglarz" i Rittnera „Lato", w nowym opracowaniu „Spadkobierca" Siedleckiego, a z wartościowej obcej literatury: Pagnola „Handlarze Sławy", O'Neilla „Anni Christi" oraz Capeka „R.U.R.". Do ostatnich dwóch sztuk już opracowuje dekoracje art. mal. Pręczkowski, którego dekoracje w Damie Kameliowej tak zdecydowanie przyczyniły się do powodzenia sztuki.

Przewiduje się wreszcie dalsze nowości, a więc „Woźny i minister" Birabeau, Perutza „Jutro niedziela", Webera „Ludzie na krze", Bus- Fekety „Jean" — prócz tego „Ludzie w hotelu" Viki Baum, a pomiędzy to wszystko dyrekcja wplatać będzie popularne sztuki polskie „stare, ale jare", a więc „Miód kasztelański" Kraszewskiego, „Jadzia wdową" Ruszkowskiego, wreszcie Sienkiewicza „Pan Zołzikiewicz", z muzyką Noskowskiego. Zaciekawia nas też zapowiedź o wystawieniu „Pastorałek Kaszubskich" w okresie gwiazdkowym, opracowanych przez ks. Nagórskiego.

Zatem repertuar bardzo obszerny, interesujący i urozmaicony.

Jesteśmy przekonani że Dyrekcja Teatru Ziemi Pomorskiej wchodzi w nowy sezon w pełni zaufania ze strony społeczeństwa, które jak dotąd tak i nadal zapewne należycie oceni rzetelną pracę i zasługę.

Całem sercem życzymy Dyrekcji — **powodzenia.**

Kazimierz Ulatowski.

SPRAWY ORBISU

Jesień w Górach: Zaleszczyki, Kosów, Beskid Śląski, Zakopane — pobyty — ulgi kolejowe.
Pociąg popularny na „Festival Sztuki w Warszawie" 8. 10. dwa dni. Cena zł. 15.20.
Stałe wycieczki do Paryża od zł. 330,—

KALENDARZYK

Poniedziałek, 4. 10. — Franciszka
Wtorek, 5. 10. — Placyda
Środa, 6. 10. — Brunona

DYŻUR APTEK.

W śródmieściu: apteka Centralna, ulica Chełmińska. **Na Mokrem:** „Pod Łabędziem" ul. Kościuszki 15. **Na Bydgoskim:** apt. Św. Anny, Mickiewicza 98; **na Jakubskim:** „Apteka Nadwiślańska" ul. Lubicka.



REPERTUAR TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.

Poniedziałek 4. 9. — teatr w objeździe.
Wtorek 5. 9. — teatr nieczynny.
Środa 6. 9. — „Freuda teoria snów" —

INAUGURACJA SEZONU 1937/38 w Teatrze Ziemi Pomorskiej.

Dyrekcja Teatru Ziemi Pomorskiej wystawia na rozpoczęcie sezonu teatralnego 1937/38 świetną sztukę Jarosława Iwaszkiewicza w 3 aktach p. t. „Lato w Nohant", która wystawiona swego czasu w Warszawie, osiągnęła nadzwyczajne powodzenie. Treścią sztuki to przeżycia miłosne Fryderyka Chopina ze słynną pisarką francuską. George Sand. Jak się dowiadujemy, próby z tej inauguracyjnej sztuki odbywają się od tygodnia, pod wytrawną reżyserią p. H. Małkowskiej. Premiera, rozpoczynająca nowy sezon, wyznaczona została na sobotę, dnia 9 października br.

BILETY ABONAMENTOWE Teatru Ziemi Pomorskiej.

Dyrekcja Teatru zaznacza, iż bilety abonamentowe z ub. sezonu teatralnego są nieważne. Nowe bilety abonamentowe nabywać można w kancelarii teatru codziennie prócz niedziel i świąt, od godz. 12—15 i 18—21.

Ze sportu

2 BIEGI KOLARSKIE W TORUNIU

W dniu wczorajszym odbył się w Toruniu bieg kolarski o mistrzostwo 4 Okręgu Tow. Gimn. Sokół na trasie Toruń — Kowalewo — Toruń dystans ok. 62 km.

Pierwsze miejsce i mistrzostwo zdobył zeszłoroczny mistrz Kościński, Toruń, w czasie 1 godz. 45 min. 34,2 sek., przed Kowalskim Jabłońskim, Rowińskim i Willmanem.

* * *

W niedzielę dnia 3 bm. odbył się w Toruniu 4-ty doroczny bieg kolarski organizowany przez zarząd okręgowy KPW Toruń na trasie Toruń — Chełmża — Kowalewo — Toruń, dystans ok. 74 km. w którym startowało 61 zawodników z Gdyni, Grudziądza, Bydgoszczy, Tczewa, Włocławka i Torunia. Pierwsze miejsce zdobył Ritter Bydgoszcz, w czasie 2. 22.16 przed Landmesserem KPW Pomorzanin Toruń 2:23,51 i Kowalskim KPW Pomorzanin Toruń 2:25,22.

Zespołowo pierwsze miejsce zajął K. S. KPW Pomorzanin Toruń przed KPW Bydgosz i „Tornedo" Bydgoszcz.

Godzina niesamowitych wrażeń

W gdańskiej spalarni zwłok

Ponura ceremonia w kaplicy, która... dymi

(Oryginalny reportaż własny).

Po raz nie wiadomo który, znalazłem się przed starym dworcem kolejowym w Gdańsku. Czekając na tramwaj, uważniej niż zwykle rzuciłem okiem na plastyczną mapę orientacyjną, przedstawiającą w prostych symbolach i łatwej do zrozumienia legendzie najważniejsze szlaki, punkty, drogi wodne i zabytki Gdańska. Charakterystyczny, pokratkowany śpichlerz nad Motławą, miniaturki kościołów, stylowe gmachy reprezentacyjne, senat i zieleń — całe połacie zieleni, która nie tylko na mapie, ale i w rzeczywistości krasi piękną ziemię u ujścia królowej rzek polskich.

Wzrok mój, ślizgając się po sztucznej zieleni mapy, kilkakroć natknął się na gęsto porozrzucane krzyże — symbole oznaczające cmentarze, miejsca wiecznego spoczynku. Stary i ludny Gdańsk ma moc cmentarzy. Jeden, dwa, pięć — siedem krzyżyków tuż blisko siebie po zachodniej stronie miasta.

Mimowoli — czekając w dalszym ciągu na jasny wóz komunikacyjny — myśl moja błąkała się wśród zieleni pociętej czarnymi krzyżykami. Siedem cmentarzy? — zapewnie stary Gdańsk ma ich więcej i miałby ich dużo więcej, gdyby od lat na wyciętym tym skrawku ziemi „niczyjej" nie funkcjonował przybytek nieznany w Polsce, obiekt w naszym pojęciu niesamowity i jakiś dziwnie odpychający — gdańskie krematorium, spalarnia zwłok ludzkich, „kondensator cmentarny", zmniejszający o połowę cztery łokcie ziemi, potrzebne każdemu człowiekowi po ukończeniu wędrówki doczesnej i skracający zarazem w większym jeszcze stopniu proces rozkładu ludzkiej materii pozbawionej ducha...

Gdańska spalarnia zwłok jest bezsprzecznie osobliwością tego miasta. Osobliwością i rezultatem wschodniego nacisku i wpływu naszych zachodnich sąsiadów...

„Refleksje „pozagrobowe" skłoniły mnie do zmiany planu miłej zwykle wędrówki po Wolnym Mieście. Zająłem miejsce w „dwójce". Po kilku minutach za radą konduktora wysiadłem na Feldstrasse, by piękną aleją kasztanową zapuścić się w kierunku krematorium. Droga ta — ostatnia droga pośmiertnych spaleńców — nosi nazwę drogi Michała (Michaelsweg) i ciągnie się wśród robotniczych domów we Wrzeszczu. Po kilku minutach piękna i dźwięcząca śmiechem dzieci aleja wtłacza się pomiędzy dwa cmentarze. Z prawej strony zwykłe miejsce wiecznego spoczynku, oznaczone pewnie jednym z siedmiu krzyżyków na mapie plastycznej przed dworcem kolejowym — po lewej jakiś dziwny, inny skrawek ziemi usłany bujną zielenią i lśniącymi nagrobkami. Wśród kilkunastu wysokich, jednolicie smukłych i pięknych drzew topolowych, czerni się szaro brunatny gmach, jakaś dziwna świątynia pozbawiona wieżyc, a zaopatrzona w kominy, które dymią...

Znalazłem się przed krematorium, ukrytym z daleka jeszcze przez zieleń wspaniałych drzew topolowych.

Z dziwnym uczuciem wkraczam na cmentarz. Po obu stronach setki pomników, bogato rzeźbionych nagrobków, które zdają się czuwać nad mogiłami. A niezwykłe to mogiły. Zajmują nie więcej ponad porosły kwiatami metr kwadratowy ziemi. Poszczególne skrawki odgraniczone są od siebie pieczołowicie pielęgnowanymi krzewami tuji.

Pnące się w górę tarasy prowadzą mnie do frontonu spalarni zwłok. Drzwi główne bez klamek — nad nimi złocą się litery jakiejś sentencji. Za kilkoma żałobnikami wsuwam się bezszelestnie po czerwonym chodniku kokosowym do kaplicy. Kilkanaście osób znajduje się w jej wnętrzu. Niesamowitą pustką wieją nagie, skąpo zdobione, szare ściany. Wśród ciemnych, marmurowych filarów błyszczą światła elektryczne. Wzrok pozbawiony oparcia biegnie ku przedniej ścianie, przed którą jaśnieje stos kwiecia. Zimne, chociaż jeszcze żywe, bo świeżo zerwane kwiaty zasłaniają czerń trumny. Przed nią niewielki ołtaszyk, otoczony z dwóch stron zielenią.

Powoli płyną chwile oczekiwania, a tym czasem kaplicę wypełniać poczynają coraz to liczniejsi żałobnicy. Cicho suną postacie, obojętnie mijają stojące po bokach pod chórem ozdobne urny, ozdobione barwnymi podobiznami spopielonych, dawnych „klientów" krematorium — stają na chwilę w skupieniu nawprost trumny, by w moment później — bez słowa i jakiegokolwiek ruchu — zająć miejsca w rzędach krzeseł. W dłoniach żałobników czernią się wysokie cylindry.

Niczym nie zmącona cisza drzwoni w uszach niemile.

Niebawem zaczyna się ceremonia „pogrzebowa", ponura i długa. Odzywają się organy, przy ołtarzu pojawia się pastor, odmawia modlitwę, z patosem prawi o zasługach zmarłego. Przez godzinę prawie w ciszę padają jego słowa, dziwnie działające na nastrój w tym otoczeniu.

Po chwili znów odzywają się organy, podnosi się śpiew — cichy, jakby wymuszony i ciężki. Nie dziwię się temu. Ponura ceremonia „pogrzebowa" działa ujemnie na nastrój. Nie zapominam ani na moment, że jestem intruzem w tym środowisku, a jednak czuję ucisk w krtani. Milkną organy, znowu panoszy się dokuczliwa cisza, którą wreszcie przerywa miły dla ucha, jedyny w swym rodzaju dźwięk rozedrganej struny wiolonczeli. Solowy koncert dobrego muzyka na chórze.

Nielada wielkość zgaszoną pochłoną za chwilę płomienie...

Ceremonia dobiega końca — następuje moment z ciekawością przeze mnie oczekiwany. Okwiecona trumna — powoli, majestatycznie i niepowstrzymanie sunie na barkach dźwigów w dół, by — jak na scenie dobrze pod względem technicznym wyposażonego teatru — zniknąć bezgłośnie pod posadzką.

Pospiesznie wymykam się z ponurej kaplicy.

Gonią mnie wzruszające szlochy płaczącej niewiasty w czerni — zapewne wdowy rozstającej się z mężem na zawsze...

Nie zatrzymany przez nikogo schodzę po kilku stopniach w dół — na obszerny, budynkami otoczony dziedziniec. Nawprost wejścia pod łukowymi sklepieniami poddasza widzę osiem czarnych, gładkich bram. To wejścia do kostnicy, gdzie ciała zmarłych oczekują na swoją kolejkę. Przypuszczenia moje potwierdza słaniająca się na nogach, milczaca postać niewieścia, która ukazała się przed jedną z czarnych bram. Jasna smuga słońca, przedzierająca się przez otwartą bramę wjazdową dziwnym odcina się na tym tle kontrastem.

Staję przed otwartymi na całą szerokość drzwiami wiodącymi do... Hadesu gdańskiego krematorium. Przed wejściem do ognistego przybytku, niczym nie różniącego się od typowej fabryki, widnieje napis zabraniający przekroczenia progu sutereny. Posuwam się do następnych otwartych drzwi. W tym samym momencie okwiecona trumna lekko dotyka posadzki spalarni. Nie przerywając rozmowy z towarzyszami — podchodzi do niej w brązowy drelich odziany palacz i... bezceremonialnie ściąga z wieka kwieciste wieńce... W półmroku majaczy czarna trumna obnażona z licznych dowodów pamięci, złożonych przez przyjaciół zmarłego, oddających mu ostatnią posługę...

O piętro wyżej drga jeszcze powietrze wstrząśnięte przez piszczały organów, nad zasłoniętym otworem, który pochłonął trumnę — łka wstrząsająco nieutulona w żałobie kobieta w czarnym welonie...

Dziwny i przejmujący to kontrast: dwa światy oddzielone betonową posadzką.

W „Hadesie" wre tymczasem praca. Brązowy sługa podziemi po raz drugi podchodzi do trumny, odrzuca jej wieko... W skąpym świetle bieli się postać obojętnej na wszystko ofiary całopalenia. Sprawnie i bez sentymentów pracują wykwalifikowani funkcjonariusze spalarni. Ludzie ci — zasługujący sprawiedliwie na nazwę ludzi bez nerwów... i uczuć — nie tracą czasu.

Przecież zaraz skończy się „pogrzeb" u góry, a uczestnicy ceremonii niecierpliwić się będą, oczekując końca obrządku.

Nie przeszkadzam im w pracy. Stanowisko obserwatora z „przyzwoitej odległości" tkwiącego przed progiem uchylonych drzwi — najbardziej mi odpowiada.

Zwłoki zmarłego niebawem nikną mi z przed oczu. Pochłania je rozgrzany, olbrzymi piec z cegły szamotowej, opalany koksem.

Wbrew opowieściom świadków kremacji zwłok — rodzina zmarłego nie obserwuje niesamowitej sceny spalania w podziemiach. Nie widzę też „specjalnych" oszklonych otworów w piecu, przeznaczonych do obserwowania procesu kremacji. Nawet pozbawiony nerwów „sługa Hadesu", nie wykazuje chociażby zawodowej ciekawości. Obojętnym spojrzeniem ocenia iście piekielną sytuację w piecu i powraca do dalszych czynności.

Spec ten wie, że tysiąckilkuset-stopniowa temperatura bez jego udziału spopieli ciało powierzone fachowej obsłudze tego zakładu „pogrzebowego".

Ciało nieboszczyka nie długo opiera się działaniu hutniczej temperatury dobrze nagrzanego pieca. Pod wpływem żaru ciało kurczy się gwałtownie, maleje, przeżarte piekielnym gorącem zwęgla się, kruszy i rozsypuje w pył, zamienia w proch — z którego powstało... Olbrzymia ilość materii przeistacza się w gazy, które ulatują przez dymiący komin kaplicy.

Na ruszcie zostaje popiół, który znowu obojętnie zbiera do urny... oprawca.

Opuszczam mój posterunek, nie czekając na zakończenie ceremonji „pogrzebu" urny.

Z uczuciem ulgi wydostaję się na rozsłonecznioną aleję kasztanową, zostawiając za sobą nagrobki sterczące nad kwadratowymi mogiłami... **Skł.**

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej...

Wyrok skazujący w mieszkaniu oskarżonej 73-letniej staruszki

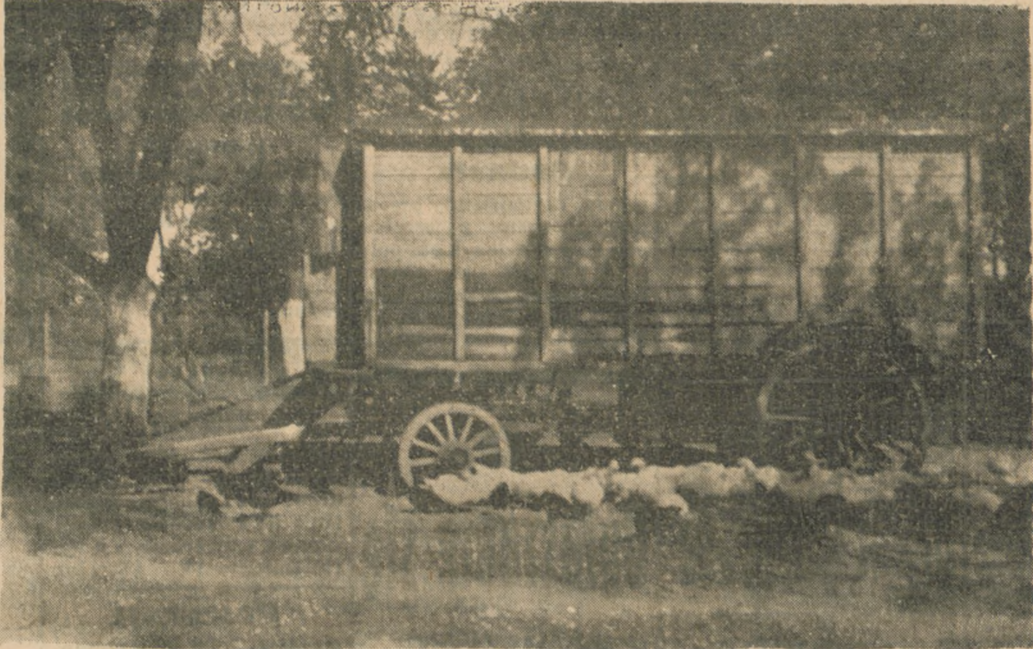
Niezwykłą rozprawę karną przeprowadził sąd okręgowy w ub. tygodniu.

Wobec niemożności przybycia na salę sądową 73-letniej oskarżonej mieszkanki Małego Kacka, niejakiej Trzebiatowskiej, sąd pod przewodnictwem wiceprezesa sędz. Marzy - Kryczyńskiego udał się do mieszkania oskarżonej i przeprowadził rozprawę w jej mieszkaniu.

Rzecz prosta, do Małego Kacka pofatygować się musieli również świadkowie wezwani na rozprawę.

W wyniku przewodu sąd skazał oskarżoną akuszerkę za dokonanie niedozwolonego zabiegu na jednej z mieszkanek Kacka na rok więzienia, grzywnę i pozbawienie praw obywatelskich przez przeciąg 5 lat. Wykonanie kary pozbawienia wolności zawiesił sąd schorowanej akuszerce na okres 5 lat.

Z działu: Pomorze przodujące województwo w kulturze rolnej



Wzorowy kurnik przenośny w Zakładzie doświadczalnym Pomorskiej Izby Rolniczej w Kończewicach.

O zwiększenie zakupu spirytusu w gorzelniach pomorskich

przez Monopol Spirytusowy

Ze zbiorów wszystkich płodów rolnych w roku bieżącym jedynie **zbiór ziemniaków** na Pomorzu nie ucierpiał od klęsk żywiołowych tegorocznych i zapowiada się normalnie. Z uwagi na to, wobec szczupłych możliwości eksportu ziemniaków zagranicę w roku bieżącym sprawa zbytu ziemniaków nabiera specjalnego znaczenia zwłaszcza w powiatach najbardziej poszkodowanych, gdzie ziemniak będzie nierzadko **jedynym ziemiopłodem na zbyt.**

W takim stanie rzeczy Pomorskie Towarzystwo Rolnicze wystąpiło do Państwowego Monopolu Spirytusowego z prośbą znacznego zwiększenia dla gorzelni pomorskich **kontyngentu zakupu spirytusu** w kampanii 1937/38.

Jak wiadomo bowiem, odpęd spirytusu przez gorzelnie pomorskie skurczył się bardzo znacznie, wyjątkowa zaś sytuacja roku bieżącego wymaga poważnego zwiększenia przerobu ziemniaków przez gorzelnie i w ten sposób odciążenia rynku ziemniaczanego.

Ponadto Pomorskie Towarzystwo Rolnicze wysunęło drugi postulat **ustalenia cen za spirytus na poziomie opłacalnym.** Dotychczas bowiem ceny płacone przez Monopol Spirytusowy w województwach zachodnich były **najniższe** od cen ustalonych dla wszystkich innych województw, a rozpiętość cen pomorskich w stosunku do województw wschodnich dochodziła do 10—13 zł. na 1 hektolitrze 100% spirytusu, co w przeliczeniu na ziemniaki (1 hl = 10 q ziemniaków) wynosiło 1 — 1,30 zł. na 1 q. Tymczasem zaś wiadomo, iż tak **robocizna jak i obciążenia podatkowe i specjalne są na ziemiach zachodnich najwyższe.**

Sądzić wypada, iż z uwagi na tegoroczną niezwykle ciężką sytuację rolnictwa pomorskiego, najsilniej poszkodowanego przez klęski żywiołowe od wszystkich innych województw, spowodują władze monopolowe do **przychylnego rozpatrzenia wniosków Pom. Tow. Rolniczego.**

Pomoc Rządu dla pasiek Pomorza

Warszawa. Niepomyślny przebieg pogody odbił się w r. b. szczególnie niekorzystnie na gospodarce pasiecznej.

W wyniku starań, podjętych przez Ministerstwo Rolnictwa i R. R. Ministerstwo Skarbu przyznało podwyższone normy cukru bezakcyzowego dla najbardziej dotkniętych klęską głodową terenów: Małopolski, Śląska, **Pomorza,** Wielkopolski, Wołynia, Lubelszczyzny oraz woj. warszawskiego i kieleckiego. (Pat).

Programy radiowe

Poniedziałek, 4 października

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze.“ 6.18 Gimnastyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 8.10—11.15 Przerwa. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 „Od warsztatu do warsztatu“: „Kuśnierze o swoim zawodzie“. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Z pieśnią po kraju“ — audycję poprowadzi prof. Bronisław Rutkowski. 16.15 Trio Salonowe P. R. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 W 100-lecie fotografii — odczyt — wygłosi dr. Kazimierz Maślankiewicz (z Krakowa). 17.15 Recital fortepianowy Haliny Sembratówny. 17.50 Reportaż z obozu wypoczynkowego robotników w Zeleniance (ze Lwowa). 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Lekkie parafrazy popularnych kompozycyj (płyty). 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Audycja żołnierska. 19.30 „Dyskutujmy“: „Czytelnik i jego dziennik“ — dyskusję zagai Adam Nechay. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Melodie operetkowe w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego. 20.45 Dziennik wieczorny i Pogadanka aktualna. 21.30 Nowości poetyckie — omówi Władysław Sebyła. 21.50 Koncert wieczorny. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Przegląd prasy i Komunikat meteorologiczny.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

13.00 „Dla każdego coś ładnego“. W przerwie około godziny 14.00—14.10 Wiadomości z Pomorza. 18.15 Pogadanka aktualna. 18.25 Utwory charakterystyczne — płyty. 18.55 Wiadomości sportowe z Pomorza. 23.00 Tańczymy (płyty).

Wtorek, 5 października

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 8.10—11.15 Przerwa. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Fragmenty symfoniczne (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Zagadki muzyczne“ — audycja dla dzieci starszych w opracowaniu Ady Artz i Tadeusza Seredyńskiego (ze Lwowa). 16.05 Przegląd aktualności finansowo - gospodarczych. 16.15 Pogodne melodie — w wykonaniu Kwartetu Schrammla. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 „Sao Paolo i Butautan“ — reportaż Stanisława Sumińskiego. 17.15 Audycja muzyki portugalskiej z okazji narodowego święta Portugalii. 17.50 „Łowiska pomorskie“ — pogadanka — wygłosi dr. Leon Ossowski (z Torunia). 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Skrzynka techniczna — red. Wacław Frenkiel. 18.25 Muzyka płyty). 18.30 Program na jutro. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 „Listy miłosne wielkich poetów“ — wieczór literacki w opracowaniu Józefa Mayena. 19.30 Audycja konkursowa. Przed mikrofonem wybitni sportowcy polscy. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Koncert symfoniczny poświęcony twórczości Karola Szymanowskiego. Z okazji Festiwalu Sztuki Polskiej. Transmisja z Filharmonii Warszawskiej. W przerwie około godziny 20.50 Dziennik wieczorny i Pogadanka aktualna. 22.10 Muzyka taneczna w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Przegląd prasy i Komunikat meteoroliczny.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

11.40 Fragmenty symfoniczne (płyty z Warszawy). 13.00 „Przechowalnie owoców“ — pogadanka rolnicza — w opracowaniu inż. Jana Fidlera. 13.10 „Dla każdego coś ładnego“. W przerwie około godziny 14.00 Wiadomości z Pomorza. 18.10 Program na jutro. 18.15 Pieśni polskie w wykonaniu Henryki Wołłk - Łaniewskiej. Akompaniament: Jadwiga Wojciechowska. 18.35 Rozmowę ze słuchaczami przeprowadzi Stanisław Nowakowski. 18.45 „Wakacje na Warmii“ — reportaż Pawła Hansa. 18.55 Wiadomości sportowe z Pomorza. 23.00 Tańce i piosenki (płyty).

Nr. Km V 1100/37, 453/34, 2517/36, 1118/37, 924/37, 750/37 i 879/37. (8606

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rew. V, Stefan Jaroszyński, mający kancelarię w Bydgoszczy ul. Śląska nr. 3, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 7 października 1937 r. o godz. 10,30 w Samsiecznie pow. Bydgoszcz odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Janiny Reysowskiej, składających się z mebli, oszacowanych na łączną sumę 1600 zł.;

7 października 1937 r. o godz. 9 w Minikowie pow. Bydgoszcz odbędzie się 1-sza wzgl. 2-ga licytacja ruchomości należących do Albina i Anastazji Stylo, składających się z 8 krów, 1 stadnika, 30 jałówek, powózki na resorach lando i powozu na resorach półkrytego, oszacowanych na łączną sumę 5.660 zł.;

7 października 1937 r. o godz. 9,30 w Teresinie pow. Bydgoszcz odbędzie się 1-sza wzgl. 2-ga licytacja ruchomości, należących do Czesława Kurowskiego, a składających się z 2 macior, 8 warchlaków i powózki, oszacowanych na łączną sumę 530 zł.;

7 października 1937 r. o godz. 9.45 w Bogacinie pow. Bydgoszcz odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości należących do Franciszka Ziarnika, a składających się z 5 tuczników i 1 maciory, oszacowanych na łączną sumę 640 zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 2 października 1937 r.

Komornik: (—) St. Jaroszyński.



Kosmetyka dla dzieci...

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej	0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0.80 zł
w tekście na dalszych stronach	0.50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 60 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

W ekspedycji miejscowych agencyj	2.00 zł
Z odnoszeniem do domu	2.20 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu	2.40 zł
Pod opaską	4,50 zł
W Gdańsku przez pocztę . 2.32 gd; przez gońca	2.00 gd
W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost	1.75 gd
Zagranicą	4.00 zł

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:
WACŁAW WYTYK, Toruń, ul. Bydgoska 56.

UWAGI:
Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.
Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Józef Kretowicz Bydgoszcz, ul. Dworcowa 25 I. piętro. redaktor odpowiedz. na Gdynię: Wiktor Mielnikow, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Paged'u“. — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Franciszek Myśliński Grudziądz Plac 23 Stycznia 10, I. — Redaktor odpow na Tczew: Alojzy Kuzio Tczew, Kościuszki nr. 1.
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf“ z odp. udziałami w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja.